

Kłaniam się rosyjskiej rewolucji
czapkę do ziemi,
po polsku:
radzieckiej sprawie,
sprawie ludzkiej,
robotnikom, chłopom i wojsku.

Grób Lenina — prosty jak myśl,
myśl Lenina — prosta jak czyn,
czyn Lenina — prosty i wielki
jak Rewolucja.

Na rosyjskiej i na polskiej ziemi,
na ziemi krwi i miłości

rosną kwiaty
— my je znaleźliśmy —
pośród poległych kości.

Fragment wiersza Władysława Broniewskiego
pt. „POKŁON REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ”



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LX NR 45

WARSZAWA, 6 LISTOPADA 1977 R.

CENA 2 ZŁ

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa związana jest przede wszystkim z imieniem Lenina. On był twórcą partii bolszewickiej, przywódcą międzynarodowego ruchu robotniczego, pod jego przewodnictwem rozgrywały się wydarzenia, które zadecydowały o losach Rosji, Polski i wielu narodów Europy, z jego imieniem wiąże się zapoczątkowanie nowej ery w dziejach świata.

Jaki był ten genialny myśliciel, teoretyk, przywódca rewolucyjnych ruchów robotniczych? Na ten temat napisano mnóstwo dzieł i rozpraw naukowych, opublikowano tysiące wspomnień i powieści.

Dla nas, nauczycieli, bardzo ważna jest także odpowiedź na pytanie, jaki był Lenin jako człowiek, czy może on stanowić wzór wychowawczy dla naszej młodzieży? Jaki był jego stosunek do Polski i Polaków?

Wszyscy, którzy mieli możliwość zetknięcia się z Leninem stwierdzają, że był on człowiekiem o ogromnej pracowitości. Prawie cały swój czas poświęcał na załatwianie spraw związanych z pełnionymi funkcjami, na czytanie, pisanie artykułów, polemik, rozpraw naukowych, na stałe pogłębianie swej wiedzy. „Komunistą można stać się tylko wtedy, gdy wzbogaci się swą pamięć znajomością całego tego dorobku, który utworzyła ludzkość” — mówił Lenin.

Na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Komunistycznego Związku Młodzieży Rosji podkreślał, że zadaniem młodzieży jest uczyć się, przyswajając sobie wiedzę, rozwijać krytycyzm, myślenie i postępować tak, aby swą pracę, swoje siły oddawać sprawie ogółu.

Sam Lenin imponował wszystkim wielkim zasobem wiedzy i umiejętności językowymi: biegle władał niemieckim, angielskim i francuskim, czytał w języku polskim i włoskim, znał szwedzki i czeski, a jeszcze z gimnazjum wyniósł znajomość łaciny i greki.

Ta gruntowna wiedza, umiejętność jej wykorzystywania, krytycyzm i logika, wynikłe z systematycznej pracy umysłowej, sprawiły, że „Lenin mówił tak jasno i prosto, a przy tym tak głęboko, że mógł go słuchać jednocześnie robotnik i student, chłop i filozof”. (K. Eibisch: Polacy o Leninie).

Lenina cechowała poza tym duża wrażliwość na muzykę i piękno. Szczególną przyjemność sprawiało mu bezpośrednie obeznanie z przyrodą. W latach 1912—1914, kiedy przebywał w Polsce — po wyczerpaniu pracy — chętnie urządzał wycieczki rowerowe do podhalańskich wiosek, wyprawy piesze w góry, latem kąpał się w Wiśle, zimą jeździł na łyżwach.

„Nikommu, kto widział tego młodzieńczo rześkiego, wesołego łyżwiarza, jak wypisuje na lodzie skomplikowane figury, nie mogłoby przyjść do głowy, że ma przed sobą człowieka, który kieruje największym w świecie ruchem rewolucyjnym” — pisał współpracownik i doradca Lenina, Sergiusz Bogocki.

Lenin był przy tym człowiekiem skromnym, mało wymagającym, jeśli chodzi o własne warunki życia. Kiedy po zwycięstwie rewolucji wprowadził się do kremlińskiego gmachu, skąd kierował olbrzymim państwem, zajął dla siebie i swojej rodziny mieszkanie, składające się z trzech niewielkich pokoi, kuchni, małego przedpokoju i łazienki, umeblowane w sprzęty więcej niż skromne.

Udzielił wówczas surowej nagany pracownikowi, który polecił wstawić na listę płacy podwyższone uposażenie dla Lenina (z 500 do 800 rubli). Wydał także polecenie, aby przydzielać mu takie same normy żywnościowe, jakie obowiązują w stosunku do ogółu ludności. Dary żywnościowe, które przysyłano mu z różnych zakątków kraju, polecił oddawać do szkół, przedszkoli i szpitali.

Jednocześnie na każdym kroku troszczył się o warunki życia swych współpracowników. Zachowywał się wiele jego osobistych poleceń na piśmie, wypłaty zasiłków tym, którzy znajdowali się w trudnych warunkach, a często po prostu nie dojadali.

Wspomnieć tu także należy o niezwyklej trosce i miłości Lenina do dzieci i młodzieży. Wystarczy przejrzeć zarządzenia podpisane przez Lenina, dotyczące powszechności nauczania, kształcenia kadr nauczycielskich, dekrety nakazujące zaopatrzenie dzieci w wieku do lat 14 w żywność na koszt państwa, oddanie na kolonie dziecięce najlepszych pomieszczeń w sowchozach, zapewnienie pierwszeństwa w dowożeniu produktów na kolonie itp.

Wśród tysięcy ważnych spraw partyjnych i państwowych Lenin znajdował czas, aby spotkać się z robotnikami Moskwy, aby przywitać zwykłych, prostych ludzi.

Amerykański dziennikarz A. R. Williams relacjonuje, że pewnego dnia przyszło mu wraz z innymi gośćmi zagranicznymi oczekiwać na przyjęcie przez Lenina. Oczekiwanie przedłużało się. Williams, słysząc głosy dochodzące z gabinetu, zastanawiał się, co za dostojnik jest u Lenina. Wreszcie drzwi się otworzyły i z gabinetu wyszedł chłop odziany biednie, taki, jakich były miliony w Rosji.

Lenin, przepraszając Williamsa za opóźnienie (Lenin słynął z punktualności), wyjaśnił mu, że gościł właśnie chłopca z dalekiej guberni i chciał usłyszeć jego opinie na temat elektryfikacji i kolektywizacji wsi. Chłop ten mówił o tych sprawach tak interesująco i rzeczowo, że Lenin zapomniał zupełnie o czasie i o wyznaczonych innych spotkaniach.

Jedynym osobistym bogactwem Lenina — zachowanym do dziś w jego gabinecie i mieszkaniu na Kremlu — są książki. Książki z różnych dziedzin nauk i w różnych językach.

Lenin był rzeczywistym i szczerym przyjacielem narodu polskiego, tył głęboki szacunek dla jego wolnościowych tradycji oraz dla ofiarności i rewolucyjnego hartu polskiej klasy robotniczej.

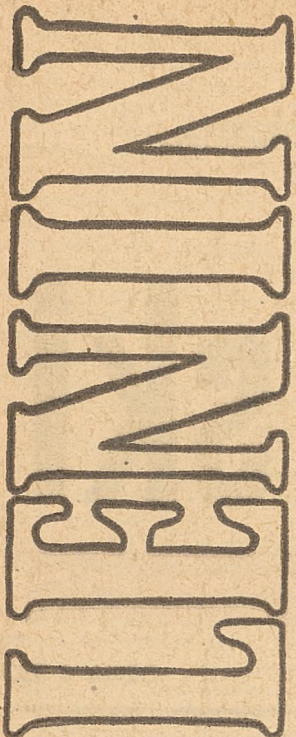
Jego stosunek do Polski i Polaków kształtował się w toku działalności w ruchu rewolucyjnym. Niepoślednią rolę odegrały też jego bezpośrednie kontakty z pokaźną liczbą Polaków.

Atmosfera rodzinna, w jakiej wyrastał młody Lenin, sprzyjała wprawianiu się w przyszłego wodza rewolucji właściwego stosunku do narodów gniebionych przez carat.

Młody Lenin z pasją rozczonywał się w dziełach postępowych i rewolucyjnych reprezentantów narodu rosyjskiego. I tak na przykład



LENIN



pisal później, że Hercegn swoją postawą w obronie niepodległości Polski uratował honor demokracji rosyjskiej.

Jak wiadomo, w 1887 roku, za próbę zamachu na cara Aleksandra III stracony został przez powieszenie ukochany brat Lenina — Aleksander. W spisku organizowanym przez brata uczestniczyli również Polacy, a trzech spośród nich zostali skazani w tym samym procesie na kilkanaście lat więzienia w twierdzy szlisselburskiej oraz na ciężkie roboty na Syberii i Sachalinie.

W czasie zesłania na Syberię, Lenin przebywał ponad dwa lata w wiosce Szuszenskoje, razem z Polakiem — Janem Promińskim. Jak bliskie były ich stosunki, świadczy fakt, że Promiński uczestniczył przy akcie zawarcia w miejscowej cerkwi (według ówczesnych wymogów prawnych) związku małżeńskiego Lenina z Krupską.

Protoplaści rodu Krupskich wywodzili się ze szlachty polskiej, osiadłej na ziemi chełmińskiej. Nadzieja Krupska, we wczesnym dzieciństwie, mieszkała przez pięć lat w Polsce, gdyż jej ojciec pełnił służbę wojskową w Kielcach i Dęblinie (1858—1863), a potem prawie trzy lata pełnił funkcję naczelnika powiatu grójeckiego. Podczas powstania styczniowego pomagał Polakom i należał do rewolucyjnej organizacji wojskowej Andrzeja Potiebnina. Matka Nadziei, nauczycielka, wydała w Warszawie po polsku ilustrowaną książeczkę dla dzieci. Za sympatię do Polaków, przeciwstawianie się ich uciskowi — ojciec Nadziei zwolniony został ze służby.

Szczególne znaczenie dla poznania kraju i ludzi miał pobyt Lenina w Polsce od czerwca 1912 do sierpnia 1914 roku. Poznał wtedy wielu działaczy politycznych, słynnych pisarzy — Jana Kasprówicza, Stefana Żeromskiego, Władysława Orkana, zaczął uczyć się języka polskiego, przeglądał polskie gazety, rozmawiał z dziesiątkami prostych ludzi.

„Tu jest cudownie — pisał na widokówce z Tatry, przesłanej siostrze. — Powietrze wspaniałe. Ludność to polscy chłopci, górale, porozumiewam się z nimi nieprawdopodobnie łamanym językiem (...) Nadia mówi jako tako i czyta po polsku”.

Nie sposób wyliczyć nazwiska Polaków, z którymi stykał się Lenin w ciągu swego życia — w pracy politycznej, działalności organizacyjnej ruchu robotniczego.

W dnach Wielkiej Rewolucji opowiedziało się czynnie po stronie władzy radzieckiej co najmniej 100 tysięcy Polaków, jak stwierdzają zgodnie historycy polscy i radzieccy. Polacy byli w Ośrodku Partijnym i w Komitecie Wojskowo-Rewolucyjnym, byli w sekretariacie Komitetu Centralnego, w Centralnym Komitecie Wykonawczym Rad, stali na czele wielu komisariatów ludowych (ministerstw), w obronie rewolucji walczyli formacje wojskowe złożone z Polaków. Najbliższym współpracownikiem Lenina był Feliks Dzierżyński, przewodniczący WCzK (Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kонтrewolucją i Sabotażem), później komisarz ludowy spraw wewnętrznych i komunikacji oraz przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej.

W nawałce wielkich, ważnych spraw Lenin znajdował czas, aby pomóc pojedynczym ludziom, Polakom, którzy zwracali się do niego w awaryjnych sprawach. Żona Kasprówicza — Maria, córka rosyjskiego generała, czyniła dłuższy czas starania o przyjazd do Polski z Petersburga swej matki i siostry. Gdy zawiadły wszystkie środki, napisała w lutym 1920 roku list do Lenina. Po kilku miesiącach otrzymała depeszę, że list dotarł po trzymiesięcznych perypetiach i że paszporty na wyjazd matki i siostry zostały wydane. „Przekonał się — pisał Maria Kasprówiczowa — że Lenin jest człowiekiem, który nie zapomina oddanych mu usług. W chwili, gdy rewolucji groziła interwencja z zewnątrz, wojna z „białymi”, wojna z Polską — pamiętał o polskim poecie”.

Lenin w swych pracach teoretycznych, artykułach, w wydawanych odciskach, dokumentach dawał stale wyraz swego stosunku do „bohaterów polski”, do jej prawa do niepodległego bytu, a następnie w działalności rewolucyjnej i państwowej był rzecznikiem prawa narodu polskiego do samostanowienia o swoim losie.

Wysoko ceniąc stopień rozwoju politycznego polskiego proletariatu, znaczenie sprawy polskiej dla całokształtu układu sił w Europie — był gorącym zwolennikiem umacniania i pogłębiania polsko-radzieckiego sojuszu.

Te idee Lenina realizują dziś oba bratnie narody.

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI

Źródła:

N. Krupski: Wspomnienia o Leninie. Warszawa 1938.
J. Sobczak: Lenin bliski Polakom. MON, Warszawa 1977.

ZYCZENIA Z NRD

Dzień Nauczyciela wprowadził dość dawno minął, ale wspomnienie o nim jest wciąż świeże. Do Zarządu Głównego ZNP i naszej redakcji napływają wciąż życzenia i gratulacje dla pedagogów, relacje z uroczystości i co ciekawszych imprez. Kilka z nich zamieszczamy wewnątrz numeru, poniżej zaś drukujemy pełny tekst życzeń nadesłanych z Berlina od Związku Zawodowego Pracowników Oświaty i Wychowania w NRD. Przewodniczącą Związku, tow. Paul Ruhig pisze:

„Drogi Towarzysze Prezesie! Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Z okazji Dnia Nauczyciela — Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Oświaty i Wychowania w NRD przekazuje Wam, w imieniu 450 tys. członków naszego związku, serdeczne życzenia i braterskie pozdrowienia.

Zyczymy wszystkim członkom ZNP, wszystkim polskim nauczycielom, wychowawcom, pracownikom oświaty — z okazji ich Święta — wielu sukcesów w kształtowaniu i umacnianiu socjalistycznego systemu oświaty i wychowania w Polsce Ludowej.

Zyczymy Wam, Drogi Towarzysze Prezesie i wszystkim Towarzyszkom i Towarzyskom, i Przyjaciółom dalszych osiągnięć w Waszej odpowiedzialnej pracy oraz wiele zdrowia i pomyślności w życiu osobistym”.

PAUL RUHIG
przewodniczący

Natomiast w „Informacjach dla rad zakładowych ZNP”, z dnia 21 września bieżącego roku, opublikowano: wytyczne Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 29 czerwca 1977 r. w sprawie współdziałania instancji związkowych z terenowymi organami władzy i administracji państwowej oraz udziału związków zawodowych w pracach samorządu mieszkańców; wyjaśnienie Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych — Departament Spraw Socjalnych, z dnia 30 czerwca 1977 r. w sprawie zakupu ze środków zakładowego

funduszu socjalnego skierowań na wczasy oraz zasad odpłatności za te skierowania; pismo Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 15 lipca 1977 r. do szkół wyższych podległych MNSzWiT w sprawie uproszczonego trybu wydawania skierowań na wczasy profilaktyczno-lecznicze; informację p. „Związek Nauczycielstwa Polskiego w liczbach (wg stanu na 31 grudnia 1976 r.)”; uchwałę zebrania sprawozdawczo-wyborczego Centralnej Sekcji Emerytów i Rencistów ZG ZNP z dnia 17 lutego 1977 r.



Głównym ZNP zebrane sprawozdawczo-wyborcze Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR. Na zebraniu, w którym uczestniczyli wszyscy członkowie kierownictwa Zarządu Głównego ZNP, dokonano podsumowania trzyletniej działalności POP przy ZG ZNP oraz określono program działania na następną kadencję.

W ożywionej dyskusji poruszono problemy związane między innymi z wdrażaniem reformy systemu edukacji narodowej; z realizacją programu działania ZNP na lata 1976—1980; rolą Zarządu Głównego ZNP i jego oddziałów terenowych w umacnianiu rad zakładowych, a także mówiono o najbliższych zadaniach związanych ze zbliżającą się kampanią sprawozdawczą w Związku Nauczycielstwa Polskiego, która odbędzie się w listopadzie i grudniu bieżącego roku.

Spero uwagi poświęcono problematyce obrad IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR, szczególnie w kontekście doskonalenia pracy ogniw związkowych, podnoszenia efektywności ich działania, polepszenia pracy dydaktyczno-wychowawczej, pełniejszego wykorzystania rezerw w oświacie, a także poprawy kultury pracy i współzycia zespołów wychowawczych.

Poruszono ponadto sprawy związane z doskonaleniem pracy wewnątrzpartyjnej, dalszym podniesieniem poziomu pracy grup partyjnych, prowadzonym szkoleniem ideowo-politycznym członków i kandydatów PZPR oraz większym nasyconiem pracy politycznej treściami społeczno-ekonomicznymi.

Uczestniczący w zebraniu

przedstawiciele: Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — tow. Czesław Dyja i Komitetu Dzielnicego PZPR Warszawa-Sródmieście — tow. Witold Lucznik, wysoko ocenili osiągnięcia i poziom pracy partyjnej w Zarządzie Głównym ZNP.

Dokonano wyboru 10-osobowej Egzekutywy POP. I sekretarzem POP PZPR w ZG ZNP został wybrany ponownie tow. Stanisław Grześniak, zaś funkcję II sekretarza powierzono tow. Andrzejowi Borkowskiemu i tow. Stanisławowi Jasieckowski.

W październiku bieżącego roku czynna była w gmachu Zarządu Głównego ZNP wystawa malarstwa Wandy Zalewskiej, eksponującej 31 prac olejnych i akwarel. Artystka była długoletnią nauczycielką biologii w Liceum Ogólnokształcącym w Skolimowie, zaś od 1952 roku aż do chwili obecnej pracuje w SGGW-AR w Warszawie, początkowo w charakterze asystenta, a następnie wykładowcy. Należy do Klubu Plastyków Warszawa-Mazowsze, gdzie bierze czynny udział we wszystkich wystawach. W kwietniu ubiegłego roku miała wystawę indywidualną w Stołecznym Domu Kultury Nauczyciela oraz w Klubie SGGW-AR. Tematyka prac obejmuje kwiaty, pejzaże i martwe natury.

W kolejnych „Informacjach dla rad zakładowych ZNP” z 1 października bieżącego roku, opublikowana została „Instrukcja Prezydium ZG ZNP z dnia 26 września 1977 r. w sprawie zebrań i konferencji sprawozdawczych w zakładowych organizacjach związkowych”.

— Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół Zawodowych w Zakopanem — w 100-lecie istnienia szkoły zasłużonej wielce dla rozwoju Zakopanego i regionu podhalańskiego — za wykształcenie 4 pokoleń twórców i kontynuatorów sztuki podhalańskiej oraz za osiąganie bardzo dobrych wyników nauczania i wychowania.

— Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy Studium Wychowania Przedszkolnego w Szczytnie, woj. olsztyńskie — za wykształcenie licznej kadry nauczycielek przedszkoli oraz za rozwijanie i popularyzację w środowisku i regionie kultury teatralnej poprzez działający od wielu lat teatr szkolny i teatr kukiełkowy.

— Zespół redakcyjny harcerskiego tygodnika „Motywy” — za wkład pracy w tworzenie szerokiego frontu wychowania i umacnianie więzi harcerstwa ze szkołą oraz metodyczne i programowe wspieranie współzawodnictwa „Klubu Otwartych Szkół”.

— Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół Chemicznych w Toruniu — za skuteczne wdrażanie w ścisłej współpracy z Zakładami Chemicznymi „Chemitex-Elana” kształcenia o szerokim profilu oraz za udział w zorganizowaniu unikalnej w skali kraju, hali technologicznej, usprawniającej proces kształcenia młodzieży.

— Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół Włókienniczych nr 1 im. W. Tłoczekowej

w Łodzi — z okazji 108 rocznicy powstania szkoły, zasłużonej dla rozwoju polskiego włókiennictwa — za wdrażanie we współpracy z przemysłem kształcenia o szerokim profilu.

— Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły w Płocku — za osiąganie bardzo dobrych wyników nauczania i wychowania oraz za zorganizowanie wysiłkiem społecznym nowoczesnej i rozległej bazy do zajęć dydaktyczno-wychowawczych i rekreacyjno-sportowych.

Uroczystość rozdania nagród zespołowych odbyła się 22 ub. m. w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

W czasie spotkania z nagrodzonymi zespołami — minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski odznaczył również za wybitne zasługi w pracy pedagogicznej i działalności społecznej Medalem Komisji Edukacji Narodowej znaną i cenioną pisarkę — Gabriellę Pauszer-Klonowską oraz wiceprzewodniczącą Komisji Krajowej ZBoWiD — Franciszkę Książarczyka.

Z okazji jubileuszu 30-lecia organizowania kolonii wypoczynkowych dla dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej — odbyło się 24 ub. m. w Ministerstwie Oświaty i Wychowania uroczyste spotkanie najbardziej zasłużonych nauczycieli, wychowawców i pracowników administracyjnych kolonii polonijnych z kierownic-

twem Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Towarzystwa Łączności z Polsnią.

W spotkaniu wzięli udział wiceministrowie: oświaty i wychowania — Bolesław Dydak, spraw zagranicznych — Wiesław Adamski. Ponad 35 zasłużonych w umacnianiu patriotycznej więzi Polonii z Macierzą pracowników kolonii polonijnych otrzymało nagrody, dyplomy i odznaczenia, m. in. Medale Komisji Edukacji Narodowej.

Organizatorem wypoczynku młodzieży polonijnej od 30 lat jest Ministerstwo Oświaty i Wychowania przy współudziale Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Towarzystwa Polonia. Od pierwszego turnusu wakacyjnego, zorganizowanego w 1948 r., wypoczywało w naszym kraju ponad 44 tys. dzieci i młodzieży ze wszystkich krajów Europy, z USA, Kanady, Australii.

Bogaty program zajęć i wycieczek, możliwość poprawy wiadomości językiem polskim, spotkania z polskimi rówieśnikami wpływały na chęć poznania kraju swoich przodków, pozwalały zapoznać się z jego historią i współczesnością. Jest to również wielka zasługa wychowawców, instruktorów i całego personelu od lat pracującego na placówkach polonijnych.

27 ub. m. odbyło się w Ministerstwie Oświaty i Wychowania spotkanie z nauczycielami — wy-

kładawcami szkolenia partyjnego z całego kraju.

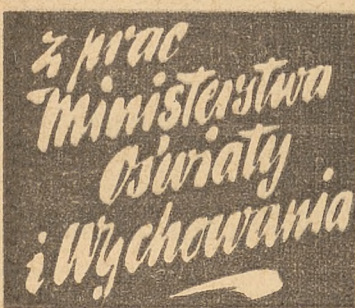
Udział w spotkaniu wzięli: kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Wiesław Klimczak, minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski oraz kierownictwo ministerstwa i Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR.

Minister Jerzy Kuberski przedstawił zebranym aktualny stan prac nad przygotowaniem do wdrożenia reformy edukacji narodowej.

50 najbardziej zasłużonych w upowszechnianiu wiedzy o kraju i świecie oraz w działalności oświatowej zostało udekorowanych Medalami Komisji Edukacji Narodowej.

Na wniosek ministra rolnictwa — minister oświaty i wychowania wyraził zgodę, aby w okresie od 1 października 1977 r. do 31 grudnia 1980 r. osoby powyżej 35 roku życia, pracujące w rolnictwie, które ukończyły co najmniej 4 klasy szkoły podstawowej — mogły przystępować do egzaminów na tytuły robotników wykwalifikowanych we wszystkich zawodach występujących w rolnictwie, określonych zarządzeniem ministra rolnictwa.

Osoby te zostały ponadto zwolnione z pisemnej części egzaminu z jednoczesnym zastrzeżeniem, że egzamin ustny powinien obejmować wszystkie niezbędne wiadomości do właściwego wykonywania zawodu.



Prezydium Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania na kolejnym posiedzeniu, w dniu 26 października br., rozpatrzyło program upowszechnienia kultury pedagogicznej łącznie z planem działań służących upowszechnianiu jego treści.

Prezydium Kolegium zapoznało się z informacją na temat budowy zbiorczych szkół gminnych w 1978 r. oraz wnioskami w zakresie realizacji budownictwa oświatowego w nowych osiedlach mieszkaniowych. Ponadto przedstawiono informację w sprawie programu efektywnego użytkowania paliw i energii w latach 1978—80.

Za szczególne zasługi dla rozwoju oświaty i wychowania w 1977 roku minister oświaty i wychowania przyznał nagrodę imienia Komisji Edukacji Narodowej 6 placówkom oświatowo-wychowawczym i instytucjom. Nagrody zespołowe otrzymali:

„Idee przyjaźni polsko-radzieckiej w moim życiu i pracy”

Celem konkursu było zebranie materiałów obrazujących ogrom przeobrażeń dokonanych w świadomości nauczycieli i wychowawców, zakres i wyniki ich pracy nad kształtowaniem postaw patriotycznych i internacjonalistycznych dzieci i młodzieży. Na konkurs wpłynęło wiele prac. Sąd konkursowy zakończy w najbliższych dniach pracę nad ich oceną oraz przyznaniem autorom nagród i wyróżnień. Wyniki konkursu oraz decyzje jury opublikujemy w naszym piśmie. W bieżącym numerze drukujemy fragmenty niektórych prac, przedstawiające proces kształtowania się u autorów stosunku do ZSRR, realizację idei przyjaźni polsko-radzieckiej w działalności zawodowej i społecznej oraz osobiste refleksje, rozważania i wnioski na temat pogłębiania przyjaźni i współpracy z wielkim Krajem Rad.

Inicjatywy ZNP popularyzowane w „Głosie Nauczycielskim”, w tym również te dotyczące tematyki konkursów, uznajemy za wartościowe i potrzebne w naszej pracy. Takie jest moje doświadczenie. W każdej decyzji o przystąpieniu do konkursu jest najwięcej potrzeby przedstawienia własnych doświadczeń czy nawet własnych poglądów, porównania ich z doświadczeniami i przekonaniem innych. To jest sposób na uzyskanie obiektywnej oceny, uzyskanie potwierdzenia, jakie elementy w swojej pracy pogłębić, a z jakich ewentualnie zrezygnować.

Jednocześnie tematyka konkursów wypełniona jest sprawami o znaczeniu decydującym i przez to przyczynia się do wzbogacania do-

Pochwała konkursu

kumentacji o pracy nauczycielskiej, a często o naszych troskach i niepokojach.

Dobrze się stało, że tematyka obecnego konkursu dotyczy tak ważnej sprawy, jaką jest idea przyjaźni w naszym osobistym życiu i naszej pracy dla narodu. To jest pięknie pomyślane, bowiem nie może być dobrej pracy dla społeczeństwa lub bratniego narodu, bez silnych osobistych przeżyć i wartości. W naszej pra-

cy zawsze musi być zachowana harmonia własnego „ja” i interesu społecznego. Własne „ja” trzeba „rzucić” dla społeczeństwa, bo tam właśnie nabiera ono blasku i dodatkowej wartości.

Naszym obowiązkiem jest przyspieszenie procesu pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, ukazywanie młodzieży i społeczeństwu idei przyjaźni w pełni jej prawdy i szczerości.

Jestem przekonany, że ta kolejna wartościowa inicjatywa ZNP zachęci starszych nauczycieli do opisanego swoich doświadczeń, bo przecież szczególnie oni mają bogate przeżycia z okresu drugiej wojny światowej, z okresu utrwalania władzy radzieckiej, a nawet z czasów rewolucji.

Dobrze się stało, że tematyka obejmuje wielką sprawę, jaką jest idea przyjaźni, a nie ograni-

cza się tylko do samej Rewolucji. Dobrze, bo wszystko, co od czasu Rewolucji przeżyliśmy, jest drogą, którą możemy dojść do zrozumienia sensu i historycznego znaczenia Wielkiego Października.

Moje doświadczenia, propozycje i własne przemyślenia są skromne same w sobie, a już z pewnością w porównaniu z innymi, jednak przedstawiam je, aby dołożyć swoją „cegółkę” w tej ważnej sprawie, a jednocześnie, aby wyrazić w ten sposób szacunek dla tych wszystkich, dzięki którym mogłem to wszystko zrealizować, z którymi tworzyłem w przeszłości, i to, co tworzyłem, będę umacniał w dalszej swojej pracy zawodowej i społecznej.

BOLESŁAW HURAS

W Inspektoracie Szkolnym w Kostopolu powiedziano mi, że jadę na Zasiłcz. To brzmiało mi bardzo ciekawie. Towarzysze podróży poinformowali mnie, że muszę wysiąść na przystanku Lewacze, przedostatnim przystanku kolejki wąskotorowej Rokitno Wołyńskie — Moczulanka.

„Samowarek” stał tam tylko w razie potrzeby. Tego dnia przystanął tylko dla mnie. Stał tam wrośnięty w ziemię stary wagonik. Ludzie, którzy ładowali coś do innego wagonika, stojącego na bocznym torze, jakieś białe błoto (potem dowiedziałem się, że to kaolin), poinformowali mnie, jak iść do Nowej Huty.

Szedłem lasem w kierunku granicy. Po przejściu około pół kilometra, z lasu wyłoniła się wioska, dość ładne kryte słomą chaty. Szkoła mieściła się w środku wioski w najładniejszym, krytym blachą, budynku z ganikiem. Jedną widną izbą szkolną, sieniarką i pokójkiem, w którym zamieszkałem.

Na drugi dzień po przybyciu do Nowej Huty rozejrzałem się po swoim środowisku. Nad wioską rysowała się na tle nieba potężna topola (sokora), nieco za wioską górowała wieżyczka strażnicy KOP. Nęciła mnie granica, zapragnąłem zaraz przyjrzeć się jej z bliska. Tyle przecież słyszałem i czytałem o „Rosji bolszewickiej”.

Poszedłem na strażnicę, przedstawiłem się jej dowódcy, plutonowemu Jaroszykowi, który oficjalnie pozwolił mi pójść nad granicę. Po przejściu ścieżki patrolowej, usypanej na bagnistym terenie i ciągnącej się wzdłuż granicy, ujrzałem ją wreszcie. Zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Widziałem na Górnym Śląsku granicę polsko-niemiecką, w postaci białych kamiennych słupków; przekraczałem z wycieczką narciarską

niewidoczną granicę polsko-czeską koło Zwardonia. Ale ta granica była inna. W lesie wycięty pas szerokości około 20 metrów, środkiem rząd wiech i na każdym załamaniu dwa drewniane słupy, polski malowany w skośne białe-czerwone pasy, między słupami wiecha. Słupy radzieckie były wyższe i grubsze. Podszedłem bliżej; na polskim słupie godło z napisem: Rzeczpospolita Polska, na słupie radzieckim — znane mi godło i znane litery: СССР.

Rozejrzałem się dookoła, poza dzikością krajobrazu nie było nic, w uszach dzwoniła cisza. Nagle strzeliła mi do głowy myśl, aby przejść parę kroków za granicę, miałem przecież wspaniałą okazję. Trudno było odmówić sobie tego po przebyciu tak długiej drogi z zachodu na wschód. I nie odmówiłem sobie, obszedłem słupy, przeszedłem przez pas neutralny i zawróciłem. A więc byłem w Rosji Sowieckiej...

Dzieci w mojej szkole były średniozdolne; były pilne, stosunek rodziców do mnie — pozytywny. Polubiłem swoich uczniów, mało polubiłem, pokochałem zwłaszcza tych najmłodszych. Nauczanie w klasie pierwszej sprawiło mi poważne trudności, gdyż dzieci przychodziły do szkoły z tym swoistym językiem, z naleciałościami języka ukraińskiego i rosyjskiego; trzeba było

włożyć dużo wysiłku, aby nauczyć je czytać i pisać po polsku. Pracowałem z zapalem, całe wieczory poświęcałem na malowanie dużych obrazów do nauki czytania i rachunków, upiększałem nimi klasę.

Dzieci były bardzo przywiązane do szkoły. Zdarzało się, że te najmłodsze nie chciały wracać do domu, przedłużałem wtedy lekcje, ale nie mogłem przecież tego czynić w nieskończoność, zwłaszcza w jesienno-zimowe krótkie dni; wiedziałem, że muszę brnąć po śniegu 4 kilometry do sąsiedniego przysiółka. W zimie zawiązywałem im wokół głów mączynę zimowe chusty; gdy przychodzili do szkoły, często musiałem je rozbierać z zimowego okrycia.

Pewnego zimowego dnia dzieci z przysiółka „Korecka Huta” przybiegli do szkoły zdyszane i wystraszone. Gdy zapytałem, co się stało, z przerażeniem w oczach odpowiedziały mi: „Proszę pana, proszę pana, bolszewiki jechali na nartach i kiwali na nas”.

Zrozumiałem. Dzieci uczęszczały do szkoły ścieżką patrolową wzdłuż granicy i zobaczyły jadący na nartach po tamtej stronie granicznej patrol radziecki. Długo musiałem im wyjaśniać, że ze strony patrolu radzieckiego nie im nie groziło, że żołnierze radzieccy kiwali im przyjaźnie, bo oni lubią dzieci, że w Związku Radzieckim dzieci otaczane są serdeczną opieką. Miałem więc pierwszą okazję mówić o tym na

granicy polsko-radzieckiej, kiedyś idea przyjaźni polsko-radzieckiej w mojej pracy zawodowej. A wkrótce nadarzyła się i druga.

Pewnego majowego popołudnia gruchnęła w wiosce wieść, że bolszewicy zatrzymali ucznia klasy szóstej — Mariana Statkiewicza — pasącego krowę. Oczywiście, o całym zajściu opowiedzieli mi moi uczniowie, świadkowie zdarzenia, którzy wraz z Marianem paśli bydło tuż przy granicy państwowej. Marian zapędził się za krową, która przeszła granicę, no i, oczywiście, zgodnie z przepisami granicznymi został zatrzymany.

Zwróciłem się w tej sprawie do dowódcy strażnicy, który wyjaśnił mi, że w takich sprawach obowiązują następujące formalności: załoga naszej strażnicy KOP wywołuje strażnika na granicy załogę strażnicy radzieckiej i przekazuje im wiadomość, że chłopiec z krową przekroczył nieumyślnie granicę w tym i w tym dniu. Załoga radziecka potwierdza to i informuje, że o przekazaniu chłopca i krowy załoga polskiej strażnicy będzie powiadomiona przez wywołanie strażnika.

Matka Mariana, wdowa, biegła po wiosce i lamentowała. Gdy przyszła do mnie, zapewniałem ją, że synowi nie spadnie włos z głowy.

Gdy szedłem trzeciego dnia rano do szkoły, zauważyłem z daleka na podwórku szkolnym oży-

wiony ruch, a gdy podszedłem, moi uczniowie krzyczeli radośnie:

— Proszę pana, Marian wrócił! Sensacją było to, że żołnierze radzieccy ostrzygli Marianowi nastrozoną strzechę włosów. Oczywiście, opowiadaniem Mariana nie było końca. Na strażnicę radziecką czuł się dobrze, dostawał dobre jedzenie, jego krowa też nie była głodna. Miałem więc drugą okazję mówić o wychowaniu dzieci w Związku Radzieckim, nie tylko z uczniami, ale też z ich rodzicami. Nauczyłem się od sąsiadów dbałości o wygląd swoich uczniów, zakupiłem dla szkoły maszynkę do strzyżenia włosów, przyuczylem jednego z uczniów, który od tej pory pełnił funkcję szkolnego fryzjera.

Głos gongu ze strażnicy wobudził w wiosce popłoch. Było upalne popołudnie. Znad granicy buchały kłęby dymu. Wszyscy biegli w tym kierunku. Ja także pobiegłem. Palili się las po naszej stronie, paliło się wyschnięte bagno, suche trawy, płomienie przenosiły się z trzaskiem na zielone brzozy. Pożar gasili gałęziami żołnierze ze strażnicy KOP i ludność cywilna.

Żołnierze radzieckiej strażnicy stali po swojej stronie z gałęziami w rękach, gotowi do gaszenia pożaru, gdyby przeszedł na ich stronę. Byli w ciemno-zielonych mundurach, młodzi, rumiani, sympatyczni, weseli, przyglądali się naszym dziewczętom, żartowali, zwracali się do nich: „madame”. Minie przyglądali się bardzo uważnie, jako że odcinałem się swoim ubiorem od mieszkańców Nowej Huty. Nie wytrzymałem i podziękowałem im za opiekę nad Marianem Statkiewiczem i za doprowadzenie do porządku jego głowy. Śmiali się serdecznie.

MIECZYSLAW STACHNIK

Od chwili ogłoszenia konkursu zastanawiałem się nad tym, kto właściwie pierwszy przybliżył do mnie ideę przyjaźni polsko-radzieckiej? Już w pierwszym dniu byłem skłonny wskazać na swoją matkę, ale nie wyzbyłem się przez dłuższy czas wątpliwości. W miarę jednak upływu czasu utwierdzałem się w pierwotnym przekonaniu. W chwili, kiedy piszę te słowa, twierdząc z całym przekonaniem, że w tej dziedzinie zasługa mojej matki jest największa, gdyż — mówiąc językiem mistrza Konstantego — ona pierwsza nauczyła mnie języka polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego, przybliżyła do mnie piękno ludowej twórczości Ukrainców oraz swoją postawą do ludzi radzieckich potrafiła, jako pierwsza, zainteresować mnie tą problematyką. Nie zdawała sobie wówczas z tego zapewne sprawy: robiła to, jak każda matka, której na sercu leży dobro własnego dziecka. Nie przypuszczała zapewne przeszło czterdzieści lat temu, że swoim niezamierzonym działaniem przesądza w jakimś stopniu o mojej przyszłości.

Jak sięgam pamięcią, matka za-

wsze lubiła śpiewać polskie, ukraińskie i rosyjskie piosenki. Obdarzona niezłym głosem, wszędzie śpiewała, ucząc siostrę i mnie, ludowych arcydzieł muzycznych. Ulubionym jej kompozytorem i poetą był Taras Szewchenko. W naszej chacie, obok krzyża, godła i obrazów świętych, wisiał jego portret. Poza tym — jak wspominałem — lubiła bardzo ludowe pieśni i piosenki. Ilekroć ją o to pytałem, czym była i jest dla niej piosenka, odpowiadała krótko: wszystkim! Na drugim miejscu stawiała poezję. „Kobzarza” T. Szewczenki, wiele wierszy A. Mickiewicza i A. Puszkina pamięta doskonale do dziś. Z wczesnego dzieciństwa pamiętam „Rotę” i kilkanaście piosenek ukraińsko-radzieckich.

Najbardziej trafia mi do prze-

konania postawa matki z okresu wojny, choć i powojenne jej zachowania nie pozostały mi obojętne. Mam świeżo w pamięci i przed oczyma wiele zachowań i obrazów matki, które były i są dla mnie wzorem do naśladowania i źródeł psychologicznych i charakterologicznych rozważań. Pozwólę kilku z nich poświęcić nieco więcej uwagi, uwzględniając między innymi założenia konkursowe.

Miałem zaledwie sześć lat, kiedy wybuchła wojna radziecko-niemiecka. Przez moją rodzinną wieś (Koropiec, powiat Buczac, województwo Tarnopol) w kierunku Niżniowa przemknął jak wicher oddział radziecki! ka-

walerii. Kilka dni później oddział mocno przerzedzony wrócił do wsi i rozkwaterował się w kilku-nastu gospodarskich obejściach. Mój ojciec z niepokojem obserwował stały ubytek świeżo skoszonej koniczyny i biernie czekał na dalszy bieg wypadków.

Po kilku dniach oddział od rana szykował się do wymarszu na zachód i — w myśl odpowiedniego rozkazu — zmuszeni byliśmy rozstać się z ulubionym gniadym w zamian za konuszowanego „hucuła”. Ojciec szalał z rozpaczy (miałem tylko jednego konia) i usiłował nawet czynnie protestować. Jedynie matka udało się ojca uodbruchać i pomóc mu w rozstaniu z wiernym towarzyszem znojnjej pracy. W tonie rozkazu-jącym powiedziała do ojca między innymi: „...Widzisz, że jest

wojna. Ginę takie chłopaki jak świece, a ty konia żalujesz! Oddaj!”.

Latem 1941 roku wielokilometrowa kolumna jeńców radzieckich wlokła się w śmiertelnym marszu na zachód przez moją rodzinną wieś. Miałem zbyt mało lat, aby zrozumieć związki przyczynowe, które legły u podstaw największej tragedii Europy i świata. Zapamiętałem dobrze zatrokaną twarz matki, która na ten straszny widok załamała ręce na piersi. W pewnym momencie wbiegła przedko do chaty, wlokąc mnie za rękę. W zdjętych naprzód fartuch poczęła wrzucać pajdy chleba, gotowane ziemniaki, kawałki sera i jeszcze coś tam do jedzenia. Kiedy się z tym uporała, pościła mi, abym niezwłocznie wziął tobolek i wysypał jego zawartość wśród nie-szczęśników. Uczyniłem to na-

(Dokończenie na str. 4)

„Idee przyjaźni polsko-radzieckiej w moim życiu i pracy“

(Dokończenie ze str. 3)

tychmiast, ale konwojujący esmann podciął mi maszyną nahałkę.

W ślad za mną poszli moi rówieśnicy z innych chiłpiskich zagrod. W pewnym momencie wśród jeńców powstał nieopisany rozgardiasz spowodowany głównie tym, że jeńcy zaczęli sobie nawzajem odbierać skromne jado. Hitlerowcy, za pomocą komend i bykówców, starali się wprowadzić porządek i poszczuli, spokojnie dotychczas owarczali alzakie, które bez trudu wpędzili jeńców do przepływającej równoległe do drogi dość głębokiej rzeki. Jeńcy przyjęli to nawet z pewną ulgą — był słoneczny, upalny dzień — nie przeznawając niczego. Eskortą tymczasem urządziła sobie tragiczną „zabawę”. Do wieczora woda miała kolor czerwony, a do Dniestru spłynęły dziesiątki jenieckich trupów. Pierwszy raz w życiu zauważyłem na twarzy matki perlisnę łyzy, dyskretnie odcierane rękawem zgrzebnej koszuli.

Matka

Wczesną wiosną 1943 roku wybrałem się z kolegami na polozniki do lasu. Byli niedzielnie słoneczne przedpołudnie. Byliśmy zajęci bez reszty zbieraniem i konsumowaniem wiosennego dobrodziejstwa. Kiedy w pewnym momencie przestraszył nas widok zarosniętego meczyszczyzny, odzianego w tachmany. Wyszli znielienacka zza krzaków i zwrócił się do nas w te słowa: „Ej, pacany, przenieście kuszacz, tylko nikomu nie gaworcie, co wy mienila widzieli” (Ej, skrabry, przenieście coś do jedzenia, tylko nie mówcie nikomu, że mnie widzieliście) — tłumaczenie dosłowne SB).

Podem rzuciliśmy się do mojego domu i... o wszystkim opowiedzieliśmy mojej matce. Matka dyskretnie wsunęła do jakiegoś woreczka kawałek ciasta, chleba i dobanek kwaśnego mleka i chyliłem obok między z młodszą siostrą kukurydzą, udala się we wskazanym przez nas kierunku.

Długo kluczyliśmy po lesie, gdzie przed niespełną godziną spotkaliśmy — jak mi się wówczas wydawało — starszego człowieka. W końcu nieznajomy uja-

wnił swoją obecność i dosłownie wyrwał matce jado z rąk. Z zainteresowaniem przyglądaliśmy się, jak w uszach nieznajomego znikło bezpowrotnie wszystko, co matka przyniosła.

Kiedy zaspokoił, zapewne kilkunastu, głód, zwrócił się do matki ze słowami: „Znajesz, pani, ja parizian. Mnie nada dobratsia k swoimi i idli na wostok. Kuda ieli?” („Wie pani, jestem partyzantem. Muszę się dostać do swych i iść na wschód. Którędy iść?” — tłumaczenie dosłowne SB). Potem wypyttywał matkę o jakieś szczegóły i sprawy, któ-

rych już nie pamiętam. Matka cierpliwie tłumaczyła, którądy iść, omijając wieś. Jednocześnie przestrzegała przed ukraińską policją, która ma swoje wycieczki wśród części mieszkańców wsi, współpracującej z okupantem.

Partyzant nie usłuchał jednak rad mojej matki i po kilku godzinach zszedł ze wzgórz do wsi, napil się przy studni wody, rozmawiał jakiś czas z dziećmi i starszymi i ruszył na wschód. Nie uszedł jednak daleko, bo dwóch policjantów po cywilnemu i na rowerach dopadło go na końcu wsi. Dwa strzały, zwielokrotnione echem okolicznych wzgórz, położyły kres dalszej jego marszrucie.

Matka przez kilka dni nie mogła znaleźć sobie miejsca. Chicho pochlipując, wielokrotnie powtarzała: „To zwierzęta, gorsi od niemy (hitlerowcy)”. Tak się jakoś złożyło, że policja poleciała mojemu ojcu pogrzebać bezimiennego partyzanta na żydowskim cmentarzu jeszcze tego samego dnia. Ojciec — nie bez większych oporów — wypełnił tę makabryczną powinność.

Wojenny walec, który toczył się na wschód i z powrotem, ja-

koś szczęśliwie omijał moje rodzinne gniazdo. Czekaliśmy wiosny 1944 roku niemniej niż Wielkanocy, w nadziei na zbliżającą się wolność ze wschodu.

Od strony Pużnik, gdzie urodziła się bohaterka fizylierka Aniela Krzywów, słychać było pomruk i głucho dudnienie artyleryjskich dział. W czasie świąt wielkanocnych front przesunął się w kierunku Niżniowa i Buczacza, a w naszej wsi pojawiły się tabory z ciężko rannymi żołnierzami radzieckimi. Kobiety i dziewczęta od rana krzwały się przy opatrywaniu rannych. W naszej chacie i na podwórzu było ich kilkunastu. Skromne wielkanocne jado przeznaczone dla rannych, którymi bez reszty byliśmy zaabsorbowani.

Mam stale przed oczyma woskową twarz młodzieńską, śmiertelnie rannego, żołnierza. Cały czas krążyłem koło niego; stylizując jego cichy szepot: „Dajcie pić”. Za zgodą lekarza matka wlała w usta rannego trochę kwaśnego mleka. Ranny ożywił się na chwilę, powiedział przytomnie, lecz matowymi oczyma po nas, wokół siebie i usiłował się podnieść. Matka pomogła mu w tej czynności i przez dłuższą chwilę z zainteresowaniem oglądał nasze zabudowania.

Na jego znak matka ułożyła z powrotem rannego na śmiertelnym łożu. Cały czas obserwowałem tę makabryczną scenę, czując podświadomie zbliżający się jej kres. W jakiś czas potem ranny rozwarł szeroko usta i wydał szepot: „Praszając mac, praszając rodziną, praszając dobrą polską barysznią Umiraju...” („Żegnaj matko, żegnaj ojczyznę, żegnaj dobrą, polską kobietę”. Barysznia — stare rosyjskie słowo w znaczeniu kobieta).

W ten sposób przyczyniło się do uzyskania renty po zmarłym. Ustalenie nazwisk po tylu latach nie jest sprawą prostą, tym bardziej, że ja nie znam języka rosyjskiego.

Samorząd szkolny powołał nową organizację — Szkolne Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego — która zaplanowała zorganizowanie konkursu wiedzy o ZSRR, kilka imprez poświęconych przyjaźni polsko-radzieckiej. Po stanowiono zaopiekować się cmentarzem na Głodowie.

Podsumowano konkurs gazetki, wykonanych przez poszczególne organizacje szkolne, poświęconych rolnictwu Kraju Rad.

Otwarto wystawę znaczków pocztowych i pocztówek poświęconych Armii Radzieckiej.

Szkolne Koło Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej zorganizowało konkurs wiedzy o Leninie. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajęli harcerze.

Otwarto w Ognisku Kultury wystawę poświęconą kosmonautom radzieckim. Po wystawie oprowadzał kierownik szkoły, pełniący również funkcję kierownika tego ogniska.

Zespół artystyczny szkolnego koła TPPR z Bojana wziął udział w eliminacjach konkursu piosenek radzieckich, zorganizowanego w sali OSP w Wejherowie.

Szkola, organizacja partyjna i ja osobiście otrzymałem kilkanaście listów, w których chodziło o potwierdzenie faktu, że dany żołnierz spoczywa na tutejszym cmentarzu. Potwierdzenia te po trzebne były w celu uzyskania zezwolenia na przyjazd do Polski dla oddania pośmiertnego hołdu poległemu członkowi rodziny.

Wzruszające są te przyjazdy, wprawdzie nieliczne rodziny, ze Związku Radzieckiego. Przywożą na cmentarz bojańską ziemię ze stron rodzinnych i drzewko z odległych nierzaz o setki, a nawet tysiące kilometrów miast i wiosek ZSRR, sadząc je z namaszczeniem na domniemanej mogile (mogily były zbiorowe, a teraz ich w ogóle nie ma). Pod drzewkiem zostawiają lampkę wina przywiezioną z domu, niekiedy symboliczny cukierek.

W 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ma przyjechać na grób mjr. Lewczuka jego córka Galina z bratem Anatolim. Czynię starania, aby na cmentarzu stała płytą nagrobna ich ojca.

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

W ten sposób przyczyniło się do uzyskania renty po zmarłym. Ustalenie nazwisk po tylu latach nie jest sprawą prostą, tym bardziej, że ja nie znam języka rosyjskiego.

Samorząd szkolny powołał nową organizację — Szkolne Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego — która zaplanowała zorganizowanie konkursu wiedzy o ZSRR, kilka imprez poświęconych przyjaźni polsko-radzieckiej. Po stanowiono zaopiekować się cmentarzem na Głodowie.

Podsumowano konkurs gazetki, wykonanych przez poszczególne organizacje szkolne, poświęconych rolnictwu Kraju Rad.

Otwarto wystawę znaczków pocztowych i pocztówek poświęconych Armii Radzieckiej.

Szkolne Koło Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej zorganizowało konkurs wiedzy o Leninie. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajęli harcerze.

Otwarto w Ognisku Kultury wystawę poświęconą kosmonautom radzieckim. Po wystawie oprowadzał kierownik szkoły, pełniący również funkcję kierownika tego ogniska.

Zespół artystyczny szkolnego koła TPPR z Bojana wziął udział w eliminacjach konkursu piosenek radzieckich, zorganizowanego w sali OSP w Wejherowie.

Szkola, organizacja partyjna i ja osobiście otrzymałem kilkanaście listów, w których chodziło o potwierdzenie faktu, że dany żołnierz spoczywa na tutejszym cmentarzu. Potwierdzenia te po trzebne były w celu uzyskania zezwolenia na przyjazd do Polski dla oddania pośmiertnego hołdu poległemu członkowi rodziny.

Wzruszające są te przyjazdy, wprawdzie nieliczne rodziny, ze Związku Radzieckiego. Przywożą na cmentarz bojańską ziemię ze stron rodzinnych i drzewko z odległych nierzaz o setki, a nawet tysiące kilometrów miast i wiosek ZSRR, sadząc je z namaszczeniem na domniemanej mogile (mogily były zbiorowe, a teraz ich w ogóle nie ma). Pod drzewkiem zostawiają lampkę wina przywiezioną z domu, niekiedy symboliczny cukierek.

W 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ma przyjechać na grób mjr. Lewczuka jego córka Galina z bratem Anatolim. Czynię starania, aby na cmentarzu stała płytą nagrobna ich ojca.

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

W ten sposób przyczyniło się do uzyskania renty po zmarłym. Ustalenie nazwisk po tylu latach nie jest sprawą prostą, tym bardziej, że ja nie znam języka rosyjskiego.

Samorząd szkolny powołał nową organizację — Szkolne Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego — która zaplanowała zorganizowanie konkursu wiedzy o ZSRR, kilka imprez poświęconych przyjaźni polsko-radzieckiej. Po stanowiono zaopiekować się cmentarzem na Głodowie.

Podsumowano konkurs gazetki, wykonanych przez poszczególne organizacje szkolne, poświęconych rolnictwu Kraju Rad.

Otwarto wystawę znaczków pocztowych i pocztówek poświęconych Armii Radzieckiej.

Szkolne Koło Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej zorganizowało konkurs wiedzy o Leninie. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajęli harcerze.

Otwarto w Ognisku Kultury wystawę poświęconą kosmonautom radzieckim. Po wystawie oprowadzał kierownik szkoły, pełniący również funkcję kierownika tego ogniska.

Zespół artystyczny szkolnego koła TPPR z Bojana wziął udział w eliminacjach konkursu piosenek radzieckich, zorganizowanego w sali OSP w Wejherowie.

Szkola, organizacja partyjna i ja osobiście otrzymałem kilkanaście listów, w których chodziło o potwierdzenie faktu, że dany żołnierz spoczywa na tutejszym cmentarzu. Potwierdzenia te po trzebne były w celu uzyskania zezwolenia na przyjazd do Polski dla oddania pośmiertnego hołdu poległemu członkowi rodziny.

Wzruszające są te przyjazdy, wprawdzie nieliczne rodziny, ze Związku Radzieckiego. Przywożą na cmentarz bojańską ziemię ze stron rodzinnych i drzewko z odległych nierzaz o setki, a nawet tysiące kilometrów miast i wiosek ZSRR, sadząc je z namaszczeniem na domniemanej mogile (mogily były zbiorowe, a teraz ich w ogóle nie ma). Pod drzewkiem zostawiają lampkę wina przywiezioną z domu, niekiedy symboliczny cukierek.

W 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ma przyjechać na grób mjr. Lewczuka jego córka Galina z bratem Anatolim. Czynię starania, aby na cmentarzu stała płytą nagrobna ich ojca.

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

MIECZYSLAW CZECHOWSKI

„Idee przyjaźni polsko-radzieckiej w moim życiu i pracy“

W ten sposób przyczyniło się do uzyskania renty po zmarłym. Ustalenie nazwisk po tylu latach nie jest sprawą prostą, tym bardziej, że ja nie znam języka rosyjskiego.

Samorząd szkolny powołał nową organizację — Szkolne Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego — która zaplanowała zorganizowanie konkursu wiedzy o ZSRR, kilka imprez poświęconych przyjaźni polsko-radzieckiej. Po stanowiono zaopiekować się cmentarzem na Głodowie.

Podsumowano konkurs gazetki, wykonanych przez poszczególne organizacje szkolne, poświęconych rolnictwu Kraju Rad.

Otwarto wystawę znaczków pocztowych i pocztówek poświęconych Armii Radzieckiej.

Szkolne Koło Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej zorganizowało konkurs wiedzy o Leninie. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajęli harcerze.

Otwarto w Ognisku Kultury wystawę poświęconą kosmonautom radzieckim. Po wystawie oprowadzał kierownik szkoły, pełniący również funkcję kierownika tego ogniska.

Zespół artystyczny szkolnego koła TPPR z Bojana wziął udział w eliminacjach konkursu piosenek radzieckich, zorganizowanego w sali OSP w Wejherowie.

Szkola, organizacja partyjna i ja osobiście otrzymałem kilkanaście listów, w których chodziło o potwierdzenie faktu, że dany żołnierz spoczywa na tutejszym cmentarzu. Potwierdzenia te po trzebne były w celu uzyskania zezwolenia na przyjazd do Polski dla oddania pośmiertnego hołdu poległemu członkowi rodziny.

Wzruszające są te przyjazdy, wprawdzie nieliczne rodziny, ze Związku Radzieckiego. Przywożą na cmentarz bojańską ziemię ze stron rodzinnych i drzewko z odległych nierzaz o setki, a nawet tysiące kilometrów miast i wiosek ZSRR, sadząc je z namaszczeniem na domniemanej mogile (mogily były zbiorowe, a teraz ich w ogóle nie ma). Pod drzewkiem zostawiają lampkę wina przywiezioną z domu, niekiedy symboliczny cukierek.

W 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ma przyjechać na grób mjr. Lewczuka jego córka Galina z bratem Anatolim. Czynię starania, aby na cmentarzu stała płytą nagrobna ich ojca.

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

MIECZYSLAW CZECHOWSKI

W ten sposób przyczyniło się do uzyskania renty po zmarłym. Ustalenie nazwisk po tylu latach nie jest sprawą prostą, tym bardziej, że ja nie znam języka rosyjskiego.

Samorząd szkolny powołał nową organizację — Szkolne Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego — która zaplanowała zorganizowanie konkursu wiedzy o ZSRR, kilka imprez poświęconych przyjaźni polsko-radzieckiej. Po stanowiono zaopiekować się cmentarzem na Głodowie.

Podsumowano konkurs gazetki, wykonanych przez poszczególne organizacje szkolne, poświęconych rolnictwu Kraju Rad.

Otwarto wystawę znaczków pocztowych i pocztówek poświęconych Armii Radzieckiej.

Szkolne Koło Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej zorganizowało konkurs wiedzy o Leninie. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajęli harcerze.

Otwarto w Ognisku Kultury wystawę poświęconą kosmonautom radzieckim. Po wystawie oprowadzał kierownik szkoły, pełniący również funkcję kierownika tego ogniska.

Zespół artystyczny szkolnego koła TPPR z Bojana wziął udział w eliminacjach konkursu piosenek radzieckich, zorganizowanego w sali OSP w Wejherowie.

Szkola, organizacja partyjna i ja osobiście otrzymałem kilkanaście listów, w których chodziło o potwierdzenie faktu, że dany żołnierz spoczywa na tutejszym cmentarzu. Potwierdzenia te po trzebne były w celu uzyskania zezwolenia na przyjazd do Polski dla oddania pośmiertnego hołdu poległemu członkowi rodziny.

Wzruszające są te przyjazdy, wprawdzie nieliczne rodziny, ze Związku Radzieckiego. Przywożą na cmentarz bojańską ziemię ze stron rodzinnych i drzewko z odległych nierzaz o setki, a nawet tysiące kilometrów miast i wiosek ZSRR, sadząc je z namaszczeniem na domniemanej mogile (mogily były zbiorowe, a teraz ich w ogóle nie ma). Pod drzewkiem zostawiają lampkę wina przywiezioną z domu, niekiedy symboliczny cukierek.

W 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ma przyjechać na grób mjr. Lewczuka jego córka Galina z bratem Anatolim. Czynię starania, aby na cmentarzu stała płytą nagrobna ich ojca.

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

Uczczono pamięć dwóch pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów radzieckich. Imię porucznika S. Kolligajewa nosi Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, a imię

MIECZYSLAW CZECHOWSKI



Pomnik-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Warszawie.

stronę Golez i Piotrkowa Trybunalskiego.

Długo za nimi patrzyłam, strzaly cichy, wyszłam na drogę, na wiosk. Na płotach i bramach znajdowały się napisy wosyjskie: „Za mir“.

✱

Jak bardzo pragnęłabym, może za pośrednictwem prasy czy radia, jakoś dotrzeć do tych wszystkich ludzi radzieckich, których miałam zaszczyt, przyjemność gościć w progach domu szkolnego w czas frontu, w styczniu 1943 roku w Moskwie, gmina Golez Duże, powiat Piotrków Trybunalski (ówczesny adres).

Gdyby któryś z frontowych oficerów czy żołnierzy i później znów z ówczesnego frontowego szpitala, ktoś z lekarzy czy sanitariuszek, a nawet rannych opatrywanych w mojej klasie, na łóżkach i stołach mego mieszkania żył i zechciał się do mnie w jakiś sposób odezwąć, byłaby mi szczeniła. Przecież Wy — nasi towarzysze broni i nasi sprzyjniarze, frontowe oddziały wyrzwały Polskę, Warszawę i... Moskwę, a dalej w Berlinie mego męża-żołnierza polskiego — już wówczas zawiązała się nam przyjaźń polsko-radziecka.

Gdyby ktoś do mnie napisał list, odwiedził, przyjechał, nawet z rodziną, a może z wnucami, przysłał fotografie, odpowiadził na mój apel...

Pamiętała z pewnością, Drodzy Towarzysze i Przyjaciele, jak was prosiłam, żegnając się z wami, byście w powrotnej drodze mnie odwiedzili. Uśmiechałicie się wówczas, poważnie kłując i kręcąc głowami. Kto z Was przeżył — szczęśliwy; kto padł na polu chwały — chylę głęboko czoło na jego mogiłę i mówię po staropolsku: oby ta ziemia, w której spoczywa, lekka mu była.

MARIA DZITKOWSKA

Gdy w czasie lekcji z wychowania obywatelskiego omawiałem w klasie siódmą dział „Nasza miejscowość”, jeden z zespołów podjął się wykonania na zajęciach pozalekcyjnych mapy województwa wabrzyńskiego. W związku z tym poleciłem uczniom zapoznać się z materiałami znajdującymi się w bibliotece szkolnej, gminnej i w pracowni wychowania obywatelskiego.



W Muzeum Lenina w Warszawie.

Foto: Cz. Górski

Mapa przyjaźni

Mapa przedstawia współpracę naszego województwa z Krajem Rad. Prezentuje ważne zakłady produkcyjne znane z produkcji eksportowej do Związku Radzieckiego. I tak na przykład Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych eksportuje do ZSRR maszyny do przemysłu spożywczych i kompletne wyposażenie cukrowni. Fabryka Wagonów „Świdnica” w Świdnicy wyeksportowała

Mapa przedstawia współpracę naszego województwa z Krajem Rad. Prezentuje ważne zakłady produkcyjne znane z produkcji eksportowej do Związku Radzieckiego. I tak na przykład Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych eksportuje do ZSRR maszyny do przemysłu spożywczych i kompletne wyposażenie cukrowni. Fabryka Wagonów „Świdnica” w Świdnicy wyeksportowała

Uprzezywnialiśmy Idee Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w naukach pedagogicznych oraz w praktyce wychowawczej i oświatowej".

Pod takim hasłem przebiegały — w dniach 20 i 21 października bieżącego roku w Warszawie — obrady sesji naukowej, zorganizowanej z okazji 60 rocznicy Wielkiego Października przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz jego pięć instytutów naukowych.

W sesji — w której uczestniczyli nauczyciele i wychowawcy z całego kraju, reprezentujący praktykę i teorię pedagogiczną — wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych z zastępcą kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesławem Banaśchem, resortu oświaty z ministrem oświaty i wychowania — Jerzym Kuberskim, władz związkowych z sekretarzem ZG ZNP — Tadeuszem Suberlaktem, przedstawiciele nauki, organizacji społecznych oraz zagraniczni goście: sekretarz ambasady ZSRR w Polsce — Władysław Własow i członek Prezydium Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR — prof. Jurij Konstantinow Babanski.

Obrady otworzył minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, który w krótkim wystąpieniu wypunktował rolę oświaty jako jednego z głównych czynników współdecydujących o sukcesie Rewolucji Październikowej. Przed wybuchem rewolucji Rosja należała do krajów o najniższym wskaźniku analfabetyzmu. Poszczególne szczeble edukacji dostępne były jedynie wybranym warstwom i grupom. Dopiero Rewolucja Październikowa wprowadziła równy start dla wszystkich. Lenin zarówno w swoich publikacjach, jak i w wystąpieniach stale podkreślał rolę szkoły i nauczyciela, wyrażał pogląd, że nauczyciel jest centralną postacią w procesie nauczania i wychowania, pogląd, który także reprezentujemy obecnie — powiedział minister. Były to poczynania pionierskie, odkrywanie dróg nowej pedagogice opartej na zasadzie równości i powszechności oświaty.

Dzisiaj, kiedy w naszym kraju tak uroczysto obchodzimy 60 rocznicę Wielkiego Października, warto wspomnieć o naszej współpracy ze Związkiem Radzieckim w dziedzinie oświaty i szkolnictwa. Niewątpliwym sukcesem współpracy z władzami oświatowymi Kraju Rad są studia językowe w ZSRR, które ukończyły dotychczas tysiące polskich nauczycieli-rusycystów, zdobywającą drogą wysokie kwalifikacje zawodowe.

Minister Jerzy Kuberski podkreślił także współpracę z Akademią Nauk Pedagogicznych oraz filią Instytutu Języka Rosyjskiego im. Aleksandra Puszkina w Warszawie, które oddają cenne usługi w kształceniu i doskonaleniu czynnych nauczycieli. Filia im. A. Puszkina cieszy się również dużym zainteresowaniem mło-

dzieży uczącej się języka rosyjskiego i startującej w olimpiadach. Minister podziękował Radzieckiej Akademii Nauk za tak pięknie rozwijającą się współpracę z naszymi instytutami naukowymi, a także za pomoc udzielaną naszej młodzieży.

Mówiąc o obchodach 60 rocznicy Rewolucji, organizowanych w naszym kraju, minister Kuberski wymieniał podejmowane przez młodzież akcje kryjące w sobie bogate walory ideowo-wychowawcze. Rocznicą Rewolucji stała się też okazją do nadania szczególnego znaczenia w życiu szkół w kraju imion wybitnych uczonych i bohaterów radzieckich. Jedną z szkół otrzymała imię marszałka obu narodów — Konstantego Rokossowskiego.

„Służąc razem wspólnej sprawie, umacniając obóz socjalistyczny, służymy również naszemu państwu i naszemu rozwojowi” — powiedział minister. — Życzę uczestnikom sesji pomyślnych obrad, bo wiem służąc one będą wielkiej sprawie, uczeniu 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, która przed oświatą i wychowaniem postawiła nie spotykane dotychczas perspektywy”.

W czasie dwudniowych obrad wygłoszono jedenaście referatów i sześć doniesień, w których wykazano przemocny wpływ idei Wielkiego Października na rozwój nauk pedagogicznych. Dziś, kiedy konstytuujemy wszystkich krajów socjalistycznych zapewniają prawo do powszechnej oświaty, zarówno wysiłki naukowców, jak i praktyków skupiają się głównie na doskonaleniu procesu nauczania i wychowania. Dąży się także do dalszego podnoszenia poziomu wykształcenia całego społeczeństwa.

Na szczególnie podkreślenie zasługują obecnie reformy oświatowe, których celem jest upowszechnienie wykształcenia średniego. Powodzenie reformy, która w naszym kraju zostanie wprowadzona począwszy od roku szkolnego 1978/79, uzależnione będzie w dużej mierze od nauczycieli i pracowników nauki, od tego, w jakim stopniu

REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA A NAUKI PEDAGOGICZNE

teoria pedagogiczna wesprze praktykę. W związku z tym na uwagę zasługuje referat prof. Jurija Babanskiego z Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR. Zarówno w swoim wystąpieniu na sesji, jak i w publikacji książkowej pt. „Optimalizacja procesu nauczania” prof. Babanski wyraża nowe twórcze podejście do procesów kształcenia, wzbogacając tym samym teorię wychowania. „Koncepta profesora odpowiada na pełni procesom nauczania w naszych szkołach, toteż będziemy ją popularizować” — stwierdził w podsumowaniu obrad sesji wiceminister oświaty — Jerzy Wołczyński.

Przewodnią Ideą Wielkiego Października jest dążenie do osiągnięcia szczęścia i pełnego rozwoju człowieka. Tak to formułował Lenin. Myśl leninowska, w konfrontacji ze współczesnymi problemami wychowania w socjalistycznej Polsce, przedstawił na sesji doc. dr hab. F. Iniewski z Instytutu Badań nad Młodzieżą.

Była to próba sformułowania odpowiedzi na pytanie, jakie treści Idei leninowskiego modelu wychowania inspirowały naszą współczesną pedagogikę w zakresie socjalistycznego wychowania młodzieży.

Program budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, nakreślony przez VI i VII Zjazd PZPR, w zakresie wychowania skonkretyzowany w materiałach VII i III Plenum KC PZPR, zacytował na sesji doc. dr hab. F. Iniewski z Instytutu Badań nad Młodzieżą.

Nie można też w jego pracach znaleźć postulatu tworzenia jednolitego systemu wychowawczego. Była to wtedy daleka przyszłość. Jednakże, jak się wydaje, w tym kierunku zmierzała myśl wodza Rewolucji Październikowej, który wśród najbliższych zadań w dziedzinie oświaty i wychowania wymienia: „Wciąganie ludności pracującej do czynnego udziału w pracy oświatowej (...) Rozwijanie jak najszerszej propagandy Idei komunistycznych”.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych przedstawił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. M. Maciaszek. Referat ten publikujemy w całości jako materiał dla celów szkoleniowych.

Lenin zdawał sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i wychowaniu odgrywa nauczyciel, toteż sporo uwagi poświęcił sprawie przygotowania kadry pedagogicznej, zwłaszcza pod względem ideowo-pedagogicznym. Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Związku Radzieckim zreferował prof. dr hab. S. Krawciewicz. Mówił także o szeroko zakrojonych badaniach nad systemem doboru kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli oraz nad modelem nauczyciela-specjalisty. Prace badawcze nad tymi zagadnieniami są również prowadzone w naszym kraju.

Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych, doc. dr S. Frycie, przedstawił ruch innowacyjny w szkolnictwie ZSRR i jego wpływ na rozwijanie postępu pedagogicznego w systemie szkolnictwa PRL.

Korzystając z doświadczeń Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR rozwinięliśmy u nas szeroko badania nad modernizacją procesu nauczania. Pracuje nad tym około 4 tys. osób. Rozwija się też współpraca w zakresie nauk pedagogicznych między naukowcami polskimi i radzieckimi. Na znaczenie tych kontaktów dla nauki i dalszego pogłębiania przyjaźni między obu narodami wskazał w swoim wystąpieniu dr S. Kowalik.

O roli psychiki i świadomości w psychologii radzieckiej mówił prof. dr T. Tomaszewski. Za rolę nauczyciela w wychowaniu komunistycznym przedstawił doc. dr J. Nowacki. Prelekcję referatu (nieobecny na sesji) prof. dra hab. H. Muszyńskiego były organizacje młodzieżowe i ich rola w życiu szkoły radzieckiej.

Dr W. Pomykało wygłosił referat pt. „Wielki Październik jako ważne źródło rozwoju oświaty w PRL”. Przygotowanie do zawodu nauczyciela radzieckiej zreferował doc. dr S. Kaczor. Dr M. Balcerak omówił system opiekuńczo-wychowawczy ZSRR, zaś mgr H. Panfilow — koncepcje pedagogiczne Szackiego.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych przedstawił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. M. Maciaszek. Referat ten publikujemy w całości jako materiał dla celów szkoleniowych.

Lenin zdawał sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i wychowaniu odgrywa nauczyciel, toteż sporo uwagi poświęcił sprawie przygotowania kadry pedagogicznej, zwłaszcza pod względem ideowo-pedagogicznym. Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Związku Radzieckim zreferował prof. dr hab. S. Krawciewicz. Mówił także o szeroko zakrojonych badaniach nad systemem doboru kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli oraz nad modelem nauczyciela-specjalisty. Prace badawcze nad tymi zagadnieniami są również prowadzone w naszym kraju.

Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych, doc. dr S. Frycie, przedstawił ruch innowacyjny w szkolnictwie ZSRR i jego wpływ na rozwijanie postępu pedagogicznego w systemie szkolnictwa PRL.

Korzystając z doświadczeń Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR rozwinięliśmy u nas szeroko badania nad modernizacją procesu nauczania. Pracuje nad tym około 4 tys. osób. Rozwija się też współpraca w zakresie nauk pedagogicznych między naukowcami polskimi i radzieckimi. Na znaczenie tych kontaktów dla nauki i dalszego pogłębiania przyjaźni między obu narodami wskazał w swoim wystąpieniu dr S. Kowalik.

O roli psychiki i świadomości w psychologii radzieckiej mówił prof. dr T. Tomaszewski. Za rolę nauczyciela w wychowaniu komunistycznym przedstawił doc. dr J. Nowacki. Prelekcję referatu (nieobecny na sesji) prof. dra hab. H. Muszyńskiego były organizacje młodzieżowe i ich rola w życiu szkoły radzieckiej.

Dr W. Pomykało wygłosił referat pt. „Wielki Październik jako ważne źródło rozwoju oświaty w PRL”. Przygotowanie do zawodu nauczyciela radzieckiej zreferował doc. dr S. Kaczor. Dr M. Balcerak omówił system opiekuńczo-wychowawczy ZSRR, zaś mgr H. Panfilow — koncepcje pedagogiczne Szackiego.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych przedstawił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. M. Maciaszek. Referat ten publikujemy w całości jako materiał dla celów szkoleniowych.

Lenin zdawał sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i wychowaniu odgrywa nauczyciel, toteż sporo uwagi poświęcił sprawie przygotowania kadry pedagogicznej, zwłaszcza pod względem ideowo-pedagogicznym. Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Związku Radzieckim zreferował prof. dr hab. S. Krawciewicz. Mówił także o szeroko zakrojonych badaniach nad systemem doboru kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli oraz nad modelem nauczyciela-specjalisty. Prace badawcze nad tymi zagadnieniami są również prowadzone w naszym kraju.

Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych, doc. dr S. Frycie, przedstawił ruch innowacyjny w szkolnictwie ZSRR i jego wpływ na rozwijanie postępu pedagogicznego w systemie szkolnictwa PRL.

Korzystając z doświadczeń Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR rozwinięliśmy u nas szeroko badania nad modernizacją procesu nauczania. Pracuje nad tym około 4 tys. osób. Rozwija się też współpraca w zakresie nauk pedagogicznych między naukowcami polskimi i radzieckimi. Na znaczenie tych kontaktów dla nauki i dalszego pogłębiania przyjaźni między obu narodami wskazał w swoim wystąpieniu dr S. Kowalik.

O roli psychiki i świadomości w psychologii radzieckiej mówił prof. dr T. Tomaszewski. Za rolę nauczyciela w wychowaniu komunistycznym przedstawił doc. dr J. Nowacki. Prelekcję referatu (nieobecny na sesji) prof. dra hab. H. Muszyńskiego były organizacje młodzieżowe i ich rola w życiu szkoły radzieckiej.

Dr W. Pomykało wygłosił referat pt. „Wielki Październik jako ważne źródło rozwoju oświaty w PRL”. Przygotowanie do zawodu nauczyciela radzieckiej zreferował doc. dr S. Kaczor. Dr M. Balcerak omówił system opiekuńczo-wychowawczy ZSRR, zaś mgr H. Panfilow — koncepcje pedagogiczne Szackiego.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych przedstawił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. M. Maciaszek. Referat ten publikujemy w całości jako materiał dla celów szkoleniowych.

Lenin zdawał sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i wychowaniu odgrywa nauczyciel, toteż sporo uwagi poświęcił sprawie przygotowania kadry pedagogicznej, zwłaszcza pod względem ideowo-pedagogicznym. Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Związku Radzieckim zreferował prof. dr hab. S. Krawciewicz. Mówił także o szeroko zakrojonych badaniach nad systemem doboru kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli oraz nad modelem nauczyciela-specjalisty. Prace badawcze nad tymi zagadnieniami są również prowadzone w naszym kraju.

Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych, doc. dr S. Frycie, przedstawił ruch innowacyjny w szkolnictwie ZSRR i jego wpływ na rozwijanie postępu pedagogicznego w systemie szkolnictwa PRL.

Korzystając z doświadczeń Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR rozwinięliśmy u nas szeroko badania nad modernizacją procesu nauczania. Pracuje nad tym około 4 tys. osób. Rozwija się też współpraca w zakresie nauk pedagogicznych między naukowcami polskimi i radzieckimi. Na znaczenie tych kontaktów dla nauki i dalszego pogłębiania przyjaźni między obu narodami wskazał w swoim wystąpieniu dr S. Kowalik.

O roli psychiki i świadomości w psychologii radzieckiej mówił prof. dr T. Tomaszewski. Za rolę nauczyciela w wychowaniu komunistycznym przedstawił doc. dr J. Nowacki. Prelekcję referatu (nieobecny na sesji) prof. dra hab. H. Muszyńskiego były organizacje młodzieżowe i ich rola w życiu szkoły radzieckiej.

Dr W. Pomykało wygłosił referat pt. „Wielki Październik jako ważne źródło rozwoju oświaty w PRL”. Przygotowanie do zawodu nauczyciela radzieckiej zreferował doc. dr S. Kaczor. Dr M. Balcerak omówił system opiekuńczo-wychowawczy ZSRR, zaś mgr H. Panfilow — koncepcje pedagogiczne Szackiego.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych przedstawił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. M. Maciaszek. Referat ten publikujemy w całości jako materiał dla celów szkoleniowych.

Lenin zdawał sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i wychowaniu odgrywa nauczyciel, toteż sporo uwagi poświęcił sprawie przygotowania kadry pedagogicznej, zwłaszcza pod względem ideowo-pedagogicznym. Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Związku Radzieckim zreferował prof. dr hab. S. Krawciewicz. Mówił także o szeroko zakrojonych badaniach nad systemem doboru kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli oraz nad modelem nauczyciela-specjalisty. Prace badawcze nad tymi zagadnieniami są również prowadzone w naszym kraju.

Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych, doc. dr S. Frycie, przedstawił ruch innowacyjny w szkolnictwie ZSRR i jego wpływ na rozwijanie postępu pedagogicznego w systemie szkolnictwa PRL.

Korzystając z doświadczeń Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR rozwinięliśmy u nas szeroko badania nad modernizacją procesu nauczania. Pracuje nad tym około 4 tys. osób. Rozwija się też współpraca w zakresie nauk pedagogicznych między naukowcami polskimi i radzieckimi. Na znaczenie tych kontaktów dla nauki i dalszego pogłębiania przyjaźni między obu narodami wskazał w swoim wystąpieniu dr S. Kowalik.

O roli psychiki i świadomości w psychologii radzieckiej mówił prof. dr T. Tomaszewski. Za rolę nauczyciela w wychowaniu komunistycznym przedstawił doc. dr J. Nowacki. Prelekcję referatu (nieobecny na sesji) prof. dra hab. H. Muszyńskiego były organizacje młodzieżowe i ich rola w życiu szkoły radzieckiej.

Dr W. Pomykało wygłosił referat pt. „Wielki Październik jako ważne źródło rozwoju oświaty w PRL”. Przygotowanie do zawodu nauczyciela radzieckiej zreferował doc. dr S. Kaczor. Dr M. Balcerak omówił system opiekuńczo-wychowawczy ZSRR, zaś mgr H. Panfilow — koncepcje pedagogiczne Szackiego.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych przedstawił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. M. Maciaszek. Referat ten publikujemy w całości jako materiał dla celów szkoleniowych.

Lenin zdawał sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i wychowaniu odgrywa nauczyciel, toteż sporo uwagi poświęcił sprawie przygotowania kadry pedagogicznej, zwłaszcza pod względem ideowo-pedagogicznym. Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Związku Radzieckim zreferował prof. dr hab. S. Krawciewicz. Mówił także o szeroko zakrojonych badaniach nad systemem doboru kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli oraz nad modelem nauczyciela-specjalisty. Prace badawcze nad tymi zagadnieniami są również prowadzone w naszym kraju.

Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych, doc. dr S. Frycie, przedstawił ruch innowacyjny w szkolnictwie ZSRR i jego wpływ na rozwijanie postępu pedagogicznego w systemie szkolnictwa PRL.

Korzystając z doświadczeń Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR rozwinięliśmy u nas szeroko badania nad modernizacją procesu nauczania. Pracuje nad tym około 4 tys. osób. Rozwija się też współpraca w zakresie nauk pedagogicznych między naukowcami polskimi i radzieckimi. Na znaczenie tych kontaktów dla nauki i dalszego pogłębiania przyjaźni między obu narodami wskazał w swoim wystąpieniu dr S. Kowalik.

O roli psychiki i świadomości w psychologii radzieckiej mówił prof. dr T. Tomaszewski. Za rolę nauczyciela w wychowaniu komunistycznym przedstawił doc. dr J. Nowacki. Prelekcję referatu (nieobecny na sesji) prof. dra hab. H. Muszyńskiego były organizacje młodzieżowe i ich rola w życiu szkoły radzieckiej.

Dr W. Pomykało wygłosił referat pt. „Wielki Październik jako ważne źródło rozwoju oświaty w PRL”. Przygotowanie do zawodu nauczyciela radzieckiej zreferował doc. dr S. Kaczor. Dr M. Balcerak omówił system opiekuńczo-wychowawczy ZSRR, zaś mgr H. Panfilow — koncepcje pedagogiczne Szackiego.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych przedstawił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. M. Maciaszek. Referat ten publikujemy w całości jako materiał dla celów szkoleniowych.

Lenin zdawał sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i wychowaniu odgrywa nauczyciel, toteż sporo uwagi poświęcił sprawie przygotowania kadry pedagogicznej, zwłaszcza pod względem ideowo-pedagogicznym. Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Związku Radzieckim zreferował prof. dr hab. S. Krawciewicz. Mówił także o szeroko zakrojonych badaniach nad systemem doboru kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli oraz nad modelem nauczyciela-specjalisty. Prace badawcze nad tymi zagadnieniami są również prowadzone w naszym kraju.

Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych, doc. dr S. Frycie, przedstawił ruch innowacyjny w szkolnictwie ZSRR i jego wpływ na rozwijanie postępu pedagogicznego w systemie szkolnictwa PRL.

Korzystając z doświadczeń Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR rozwinięliśmy u nas szeroko badania nad modernizacją procesu nauczania. Pracuje nad tym około 4 tys. osób. Rozwija się też współpraca w zakresie nauk pedagogicznych między naukowcami polskimi i radzieckimi. Na znaczenie tych kontaktów dla nauki i dalszego pogłębiania przyjaźni między obu narodami wskazał w swoim wystąpieniu dr S. Kowalik.

O roli psychiki i świadomości w psychologii radzieckiej mówił prof. dr T. Tomaszewski. Za rolę nauczyciela w wychowaniu komunistycznym przedstawił doc. dr J. Nowacki. Prelekcję referatu (nieobecny na sesji) prof. dra hab. H. Muszyńskiego były organizacje młodzieżowe i ich rola w życiu szkoły radzieckiej.

Dr W. Pomykało wygłosił referat pt. „Wielki Październik jako ważne źródło rozwoju oświaty w PRL”. Przygotowanie do zawodu nauczyciela radzieckiej zreferował doc. dr S. Kaczor. Dr M. Balcerak omówił system opiekuńczo-wychowawczy ZSRR, zaś mgr H. Panfilow — koncepcje pedagogiczne Szackiego.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych przedstawił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. M. Maciaszek. Referat ten publikujemy w całości jako materiał dla celów szkoleniowych.

Lenin zdawał sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i wychowaniu odgrywa nauczyciel, toteż sporo uwagi poświęcił sprawie przygotowania kadry pedagogicznej, zwłaszcza pod względem ideowo-pedagogicznym. Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Związku Radzieckim zreferował prof. dr hab. S. Krawciewicz. Mówił także o szeroko zakrojonych badaniach nad systemem doboru kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli oraz nad modelem nauczyciela-specjalisty. Prace badawcze nad tymi zagadnieniami są również prowadzone w naszym kraju.

Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych, doc. dr S. Frycie, przedstawił ruch innowacyjny w szkolnictwie ZSRR i jego wpływ na rozwijanie postępu pedagogicznego w systemie szkolnictwa PRL.

Korzystając z doświadczeń Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR rozwinięliśmy u nas szeroko badania nad modernizacją procesu nauczania. Pracuje nad tym około 4 tys. osób. Rozwija się też współpraca w zakresie nauk pedagogicznych między naukowcami polskimi i radzieckimi. Na znaczenie tych kontaktów dla nauki i dalszego pogłębiania przyjaźni między obu narodami wskazał w swoim wystąpieniu dr S. Kowalik.

O roli psychiki i świadomości w psychologii radzieckiej mówił prof. dr T. Tomaszewski. Za rolę nauczyciela w wychowaniu komunistycznym przedstawił doc. dr J. Nowacki. Prelekcję referatu (nieobecny na sesji) prof. dra hab. H. Muszyńskiego były organizacje młodzieżowe i ich rola w życiu szkoły radzieckiej.

Dr W. Pomykało wygłosił referat pt. „Wielki Październik jako ważne źródło rozwoju oświaty w PRL”. Przygotowanie do zawodu nauczyciela radzieckiej zreferował doc. dr S. Kaczor. Dr M. Balcerak omówił system opiekuńczo-wychowawczy ZSRR, zaś mgr H. Panfilow — koncepcje pedagogiczne Szackiego.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych przedstawił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. M. Maciaszek. Referat ten publikujemy w całości jako materiał dla celów szkoleniowych.

Lenin zdawał sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i wychowaniu odgrywa nauczyciel, toteż sporo uwagi poświęcił sprawie przygotowania kadry pedagogicznej, zwłaszcza pod względem ideowo-pedagogicznym. Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Związku Radzieckim zreferował prof. dr hab. S. Krawciewicz. Mówił także o szeroko zakrojonych badaniach nad systemem doboru kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli oraz nad modelem nauczyciela-specjalisty. Prace badawcze nad tymi zagadnieniami są również prowadzone w naszym kraju.

Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych, doc. dr S. Frycie, przedstawił ruch innowacyjny w szkolnictwie ZSRR i jego wpływ na rozwijanie postępu pedagogicznego w systemie szkolnictwa PRL.

Korzystając z doświadczeń Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR rozwinięliśmy u nas szeroko badania nad modernizacją procesu nauczania. Pracuje nad tym około 4 tys. osób. Rozwija się też współpraca w zakresie nauk pedagogicznych między naukowcami polskimi i radzieckimi. Na znaczenie tych kontaktów dla nauki i dalszego pogłębiania przyjaźni między obu narodami wskazał w swoim wystąpieniu dr S. Kowalik.

O roli psychiki i świadomości w psychologii radzieckiej mówił prof. dr T. Tomaszewski. Za rolę nauczyciela w wychowaniu komunistycznym przedstawił doc. dr J. Nowacki. Prelekcję referatu (nieobecny na sesji) prof. dra hab. H. Muszyńskiego były organizacje młodzieżowe i ich rola w życiu szkoły radzieckiej.

Dr W. Pomykało wygłosił referat pt. „Wielki Październik jako ważne źródło rozwoju oświaty w PRL”. Przygotowanie do zawodu nauczyciela radzieckiej zreferował doc. dr S. Kaczor. Dr M. Balcerak omówił system opiekuńczo-wychowawczy ZSRR, zaś mgr H. Panfilow — koncepcje pedagogiczne Szackiego.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych przedstawił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. M. Maciaszek. Referat ten publikujemy w całości jako materiał dla celów szkoleniowych.

Lenin zdawał sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i wychowaniu odgrywa nauczyciel, toteż sporo uwagi poświęcił sprawie przygotowania kadry pedagogicznej, zwłaszcza pod względem ideowo-pedagogicznym. Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Związku Radzieckim zreferował prof. dr hab. S. Krawciewicz. Mówił także o szeroko zakrojonych badaniach nad systemem doboru kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli oraz nad modelem nauczyciela-specjalisty. Prace badawcze nad tymi zagadnieniami są również prowadzone w naszym kraju.

Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych, doc. dr S. Frycie, przedstawił ruch innowacyjny w szkolnictwie ZSRR i jego wpływ na rozwijanie postępu pedagogicznego w systemie szkolnictwa PRL.

Korzystając z doświadczeń Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR rozwinięliśmy u nas szeroko badania nad modernizacją procesu nauczania. Pracuje nad tym około 4 tys. osób. Rozwija się też współpraca w zakresie nauk pedagogicznych między naukowcami polskimi i radzieckimi. Na znaczenie tych kontaktów dla nauki i dalszego pogłębiania przyjaźni między obu narodami wskazał w swoim wystąpieniu dr S. Kowalik.

O roli psychiki i świadomości w psychologii radzieckiej mówił prof. dr T. Tomaszewski. Za rolę nauczyciela w wychowaniu komunistycznym przedstawił doc. dr J. Nowacki. Prelekcję referatu (nieobecny na sesji) prof. dra hab. H. Muszyńskiego były organizacje młodzieżowe i ich rola w życiu szkoły radzieckiej.

Dr W. Pomykało wygłosił referat pt. „Wielki Październik jako ważne źródło rozwoju oświaty w PRL”. Przygotowanie do zawodu nauczyciela radzieckiej zreferował doc. dr S. Kaczor. Dr M. Balcerak omówił system opiekuńczo-wychowawczy ZSRR, zaś mgr H. Panfilow — koncepcje pedagogiczne Szackiego.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych przedstawił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. M. Maciaszek. Referat ten publikujemy w całości jako materiał dla celów szkoleniowych.

Lenin zdawał sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i wychowaniu odgrywa nauczyciel, toteż sporo uwagi poświęcił sprawie przygotowania kadry pedagogicznej, zwłaszcza pod względem ideowo-pedagogicznym. Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Związku Radzieckim zreferował prof. dr hab. S. Krawciewicz. Mówił także o szeroko zakrojonych badaniach nad systemem doboru kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli oraz nad modelem nauczyciela-specjalisty. Prace badawcze nad tymi zagadnieniami są również prowadzone w naszym kraju.

Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych, doc. dr S. Frycie, przedstawił ruch innowacyjny w szkolnictwie ZSRR i jego wpływ na rozwijanie postępu pedagogicznego w systemie szkolnictwa PRL.

Korzystając z doświadczeń Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR rozwinięliśmy u nas szeroko badania nad modernizacją procesu nauczania. Pracuje nad tym około 4 tys. osób. Rozwija się też współpraca w zakresie nauk pedagogicznych między naukowcami polskimi i radzieckimi. Na znaczenie tych kontaktów dla nauki i dalszego pogłębiania przyjaźni między obu narodami wskazał w swoim wystąpieniu dr S. Kowalik.

O roli psychiki i świadomości w psychologii radzieckiej mówił prof. dr T. Tomaszewski. Za rolę nauczyciela w wychowaniu komunistycznym przedstawił doc. dr J. Nowacki. Prelekcję referatu (nieobecny na sesji) prof. dra hab. H. Muszyńskiego były organizacje młodzieżowe i ich rola w życiu szkoły radzieckiej.

Dr W. Pomykało wygłosił referat pt. „Wielki Październik jako ważne źródło rozwoju oświaty w PRL”. Przygotowanie do zawodu nauczyciela radzieckiej zreferował doc. dr S. Kaczor. Dr M. Balcerak omówił system opiekuńczo-wychowawczy ZSRR, zaś mgr H. Panfilow — koncepcje pedagogiczne Szackiego.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych przedstawił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. M. Maciaszek. Referat ten publikujemy w całości jako materiał dla celów szkoleniowych.

Lenin zdawał sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i wychowaniu odgrywa nauczyciel, toteż sporo uwagi poświęcił sprawie przygotowania kadry pedagogicznej, zwłaszcza pod względem ideowo-pedagogicznym. Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Związku Radzieckim zreferował prof. dr hab. S. Krawciewicz. Mówił także o szeroko zakrojonych badaniach nad systemem doboru kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli oraz nad modelem nauczyciela-specjalisty. Prace badawcze nad tymi zagadnieniami są również prowadzone w naszym kraju.

Dyrektor Instytutu Programów Szkolnych, doc. dr S. Frycie, przedstawił ruch innowacyjny w szkolnictwie ZSRR i jego wpływ na rozwijanie postępu pedagogicznego w systemie szkolnictwa PRL.

Korzystając z doświadczeń Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR rozwinięliśmy u nas szeroko badania nad modernizacją procesu nauczania. Pracuje nad tym około 4 tys. osób. Rozwija się też współpraca w zakresie nauk pedagogicznych między naukowcami polskimi i radzieckimi. Na znaczenie tych kontaktów dla nauki i dalszego pogłębiania przyjaźni między obu narodami wskazał w swoim wystąpieniu dr S. Kowalik.

O roli psychiki i świadomości w psychologii radzieckiej mówił prof. dr T. Tomaszewski. Za rolę nauczyciela w wychowaniu komunistycznym przedstawił doc. dr J. Nowacki. Prelekcję referatu (nieobecny na sesji) prof. dra hab. H. Muszyńskiego były organizacje młodzieżowe i ich rola w życiu szkoły radzieckiej.

Dr W. Pomykało wygłosił referat pt. „Wielki Październik jako ważne źródło rozwoju oświaty w PRL”. Przygotowanie do zawodu nauczyciela radzieckiej zreferował doc. dr S. Kaczor. Dr M. Balcerak omówił system opiekuńczo-wychowawczy ZSRR, zaś mgr H. Panfilow — koncepcje pedagogiczne Szackiego.

Oparty na leninowskiej teorii system oświatowo-wychowawczy rozwija się włączając do procesu wychowania zarówno środowisko szkoły, jak i organizacje młodzieżowe. Rozwijają się także nauki pedagogiczne. Rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtow

Na rolę i znaczenie doświadczeń Kraju Rad w kształtowaniu nauk pedagogicznych w PRL możemy spojrzeć w aspekcie historycznym, dając do nakreślenia związków między pedagogiką radziecką a kształtującymi się w Polsce, po wojnie, teoriami nowej, socjalistycznej pedagogiki i zasadami polityki oświatowej.

Nauki pedagogiczne u zarania Polski Ludowej znalazły się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Eksterminacyjna polityka okupanta hitlerowskiego w okresie II wojny światowej dotknęła boleśnie również pedagogów polskich. Nieliczni z nich, którzy ocalili i którzy mogli podjąć twórczość naukową, reprezentowali raczej poglądy, które w nowych warunkach ustrojowych nie zawsze korespondowały z ideologią marksistowską. Ukazujące się w tym czasie wznowienia niektórych dzieł pedagogicznych okresu międzywojennego nie znalazły odpowiedniego klimatu ani warunków do przełożenia zawartych w nich idei na język kierunkowych dyrektyw partii i rządu w kształtowaniu nowego oblicza szkoły.

W tej sytuacji oświata i wychowanie nie mogły liczyć na dorobek nauk pedagogicznych. Stąd kształtowanie profilu ideowo-politycznego nowej szkoły było prawie wyłącznie w gestii resortu oświaty. Nie mając wsparcia w rodzimej pedagogice, sięgnięto śmiało do dorobku pedagogów radzieckich, w którym dominowała idea ścisłego powiązania procesu kształcenia i wychowania z zadaniami rewolucji socjalistycznej. Ukazały się pierwsze tłumaczenia radzieckich podręczników pedagogiki oraz dzieła wybitnych uczonych, prezentujących założenia wychowania komunistycznego. Wielką rolę poznawczą i ideologiczną odegrały w naszym kraju znane podręczniki pedagogiki i psychologii (Kajrow, Jesipow i Gonczarow, Ogorodnikow i Szimbiriew, Tjepłow i inni).

Pod wpływem pedagogiki radzieckiej zwyciężyła stopniowo i utrwaliła się teza, że pedagogika jest nauką zaangażowaną i wybitnie klasową. Zasadniczej zmianie uległ również tradycyjny stosunek do teorii pedagogicznej i jej zadań. Pewnym odkryciem problematyki wychowania kolektywnego była działalność pedagogiczna Makarenki, a jego dzieła wniósł niebagatelny wkład w rozwój naszej teorii wychowania.

Cała bogata literatura pedagogiczna tego okresu stanowiła niewątpliwie czynnik sprzyjający kształtowaniu świadomości nauczyciela, pozwalający w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej określić cele i treści kształcenia i wychowania. Teoretyczny dorobek pedagogiki radzieckiej był wykorzystywany w podjętej na szeroką skalę akcji doskonalenia ogółu nauczycieli, a także w zakładach kształcących nową kadrę nauczycielską. Tak więc osiągnięcia nauki radzieckiej stanowiły dla naszych pedagogów niezbędną podstawę tworzenia marksistowskiej teorii pedagogicznej.

Ukazanie nowych treści, zasad i wartości, które w okresie powojennym czerpała nasza pedagogika z radzieckich doświadczeń, wymagałoby obszernego studium. Wiadomo zresztą, że nasze kontakty z pedagogiką Kraju Rad nie ustały, lecz wręcz odwrotnie — z roku na rok — ulegają wzmocnieniu, stanowiąc dla nas źródło nowatorskich rozwiązań. Celowe więc wydaje się rozpatrzenie roli i znaczenia doświadczeń teoretycznych i praktycznych pedagogów radzieckich z dzisiejszej perspektywy; skoncentrowanie rozważań wokół pytania — jakie treści zawarte w radzieckich naukach pedagogicznych i obecne w praktyce funkcjonowania systemów oświatowych, mogą się okazać szczególnie cenne i pomocne dla nas w realizacji zadań, które przed polskim szkolnictwem i jego zapleczem naukowym stawia obecny etap budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Jakież to zadania? Chodzi o szeroki kompleks zadań, które dla całego systemu społecznego, dla ogółu instytucji życia społecznego wynikają z faktu wejścia Polski w okres budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne to nie tylko odpowiednia baza ekonomiczna, lecz przede wszystkim człowiek wyposażony w zdolność oceny zjawisk, faktów i zachodzących pro-

cesów, we wszystko to, co jest niezbędne w warunkach rewolucji naukowo-technicznej. Zachodzi więc potrzeba zasadniczych zmian w treściach i formach kształcenia. Nowym potrzebom i tendencjom rozwojowym naszego kraju sprostać może system oświaty, zapewniający wykształcenie na poziomie średnim.

Uchwała Sejmu PRL z października 1973 roku w sprawie systemu edukacji narodowej zarysowała kierunki modernizacji kształcenia i wychowania. Znalazły one pełną akceptację w uchwale VII Zjazdu partii w 1975 roku.

W tej sytuacji doświadczenia Związku Radzieckiego, w którym powszechne kształcenie średnie jest już rzeczywistością, stanowią punkt odniesienia w określeniu kierunku zmian, a także strategii ich przeprowadzenia. W bogatym dorobku teoretycznym i praktycznym pedagogiki radzieckiej znajdujemy niezbędne przesłanki do tworzenia „szkoły jutra”.



Korzystając z doświadczeń Kraju Rad, resort oświaty i wychowania w Polsce, przystępując do przebudowy systemu edukacji narodowej, podjął również kompleksowy program badań. Znalazło to wyraz w problemie węzłowym — „Modernizacja systemu oświaty w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym”. Wybór optymalnych rozwiązań w zakresie reformy systemu oświatowego może i powinien dokonywać się przy szerokim uwzględnieniu osiągnięć nauk pedagogicznych i innych dyscyplin współdziałających na rzecz oświaty i wychowania. Dlatego też nieodzowne staje się podsumowanie wyników dotychczas prowadzonych badań i studiów, wspierających poczynania w dziedzinie reformy.

Niezmiernie pomocne w modernizacji systemu oświaty są również studia porównawcze w zakresie osiągniętego przez inne kraje socjalistyczne dorobku teoretycznego i organizacyjnego w

uniwersytetów) — praktyka oświatowa. W tym szczególnie owocne mogą się okazać doświadczenia Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR, a przede wszystkim zdolność wciągnięcia ogromnej rzeszy czynnych nauczycieli — praktyków do prac nad rozwinięciem teorii. Wymaga to uelastycznienia struktur administracyjnych, umożliwiającego wyróżnianiem się nauczycielom okresowy udział w programach badawczych, uzyskiwania stypendiów naukowych lub urlopów płatnych dla teoretycznego opracowania wyników własnej pracy, rozszerzenia możliwości publikacji i innych form pomocy.

W świetle powyższych uwag staje się oczywista konieczność dokładnej i wnikliwej znajomości osiągnięć radzieckich nauk pedagogicznych oraz umiejętności ich wykorzystania. Związek Radziecki pomyślnie zrealizował zadania etapu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego; jego nauka i przemysł znajdują się w fazie rewolucji naukowo-technicznej, system oświatowy realizuje zainicjowane w 1964 roku upowszechnienie 10-letniej szkoły średniej.

W radzieckim systemie oświatowym zdołano trafnie i racjonalnie skonstruować programy nauczania i wychowania, stwarzając tym samym warunki do intensywnego rozwoju wszystkich talentów i zdolności dzieci i młodzieży. Przyjęta za zasadę idea wszechstronnego i harmonijnego rozwoju osobowości pozwoliła uniknąć jednostronności wykształcenia, doskonalenia jednych przedmiotów kosztem innych. Realizacji tej słusznej idei służą między innymi zajęcia fakultatywne, stanowiące nową, bardziej ruchomą i elastyczną część planu nauczania.

Prace radzieckich teoretyków marksizmu-leninizmu otwierają nową perspektywę ujmowania zadań wychowania przez praktykę społeczną, rozwoju twórczej osobowości wychowanka przez uczestnictwo w tej praktyce, uczestnictwo w zadaniach społecznych, stwarzające motywację dla włączenia się jednostki w nurt przemian społecznego życia. Stąd też poczesne miejsce w pracach pedagogów radzieckich i w radzieckiej praktyce oświatowej zajmuje problem wychowania pozaszkolnego młodzieży. Był on podejmowany przez władzę radziecką jako jedna z pierwszych kwestii dotyczących problematyki wychowawczej i do dziś pozostaje w centrum uwagi.

Wychowanie pozaszkolne od dawna nie jest w Związku Radzieckim dziedziną pozostawioną przypadkowi i autonomicznym działaniom, lecz stało się integralną częścią radzieckiego systemu oświatowego. Do dziedziny tej należy przede wszystkim działalność organizacji pionierskiej i komsomolskiej, gęsta sieć pałaców młodzieży, koła zainteresowań i inne formy pozalekcyjnej działalności szkoły.

Traktowanie działań wychowawczych w kategoriach twórczej praktyki społecznej, rozwijanej przez pedagogów radzieckich (akcentowane w polskiej pedagogice m.in. przez Wł. Spasowskiego), znajduje w Polsce, zarówno w środowiskach pedagogicznych jak i w naukach społecznych, coraz więcej zwolenników. Dla osiągnięcia celów dydaktyczno-wychowawczych szkoła powinna rozwijać wszechstronną i różnorodną aktywność społeczną uczniów w szkole i środowisku, wykorzystując bogate formy i metody działalności samorządu szkolnego, organizacji uczniowskich i ideowo-wychowawczych, zmierzając do nadania wychowawczej roli praktyce środowiska, wychowywać przez twórcze uczestnictwo w życiu społecznym.

Dokonany w ogólnych tylko zarysach przegląd doświadczeń Kraju Rad upoważnia do stwierdzenia, że inspiracją do tworzenia marksistowskiej teorii pedagogicznej, jako niezbędnego instrumentu w zamierzonej na szeroką skalę modernizacji systemu edukacji narodowej w naszym kraju, są niewątpliwie osiągnięcia nauki radzieckiej. Rozwój Kraju Rad w okresie 60-lecia, a w szczególności droga przebyta w dziedzinie oświaty i wychowania, stanowi dla nas cenną podstawę metodologiczną, jak można i trzeba kształtować model szkoły socjalistycznej, by służyła ona wszechstronnemu wychowaniu młodego pokolenia.

Radziecki program „Inwestowania w ludzi” poprzez zapewnienie im społecznych warunków wszechstronnego rozwoju to największe osiągnięcie humanizmu socjalistycznego.

prof. dr hab.
MAKSYMILIAN
MACIASZEK

ROLA I ZNACZENIE DOŚWIADCZEŃ ZSRR W KSZTAŁTOWANIU NAUK PEDAGOGICZNYCH W POLSCE

Współczesna szkoła socjalistyczna nie jest szkołą funkcjonującą w oparciu o raz dostarczoną i ewentualnie co jakiś czas modyfikowaną teorię pedagogiczną, ale jest szkołą stale synchronizującą swe poczynania z dynamiką ogólnospołecznych przemian, dlatego refleksja naukowa powinna jej towarzyszyć nieustannie. Z drugiej strony teoria pedagogiczna nie może być wzbogacona doświadczeniami wynikającymi z jednorazowych tylko eksperymentów, często przeprowadzanych w warunkach oderwanych od realiów funkcjonowania całego systemu oświatowego. Powinna ona częściej wykorzystywać ogół doświadczeń płynących z codziennego funkcjonowania tego systemu.

Ten moment warto szczególnie mocno podkreślić, mówiąc o zacieśnianiu się związku między naukami pedagogicznymi a praktyką oświatowo-wychowawczą. Podkreślając jeden aspekt zagadnienia, dyrektywną funkcję teorii dla działalności praktycznej, często natomiast zapominamy o bezcennej wartości, jaką dla rozwijania teorii ma doświadczenie uzyskiwane przez tysiące nauczycieli w toku ich codziennej działalności. Nie tylko eksperyment przeprowadzony w laboratoryjnych warunkach, lecz także właśnie owo skumulowane doświadczenie rzeszy praktyków może stanowić cenny wkład w dzieło reformy szkolnej.

Przykładem tak pojętego ścisłego związku między teorią a praktyką może być działalność Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR, zrzeszającej tysiące uczonych i czynnych zawodowo nauczycieli. Wydaje się, że taki właśnie charakter w naukach pedagogicznych powinny mieć dyrektywy łączenia teorii z praktyką.

Znalazło to wyraz zwłaszcza w ostatnich latach, gdy szkoła radziecka przechodziła na system powszechnego kształcenia średniego. Nauczyciele praktycy i wybitni uczeni różnych specjalności z Akademii Nauk ZSRR wspólnie konstruowali programy nauczania i brał udział w ich wdrażaniu.

Stworzenie tak potężnego zaplecza naukowego jest typowym przykładem służebnej roli nauk pedagogicznych w procesie kształtowania systemu oświatowego.

dziedzinie oświaty i wychowania, a w szczególności dorobku Związku Radzieckiego.

Realizacji tego wielkiego przedsięwzięcia sprzyjają nasze rozliczne powiązania z Akademią Nauk Pedagogicznych ZSRR. Znajduje to wyraz nie tylko w kontaktach bezpośrednich pracowników naukowych, lecz przede wszystkim w podjętych inicjatywach wspólnych badań pedagogicznych. Coroczne narady dyrektorów centralnych instytutów pedagogicznych krajów socjalistycznych, zapoczątkowane w 1971 roku przez ANP ZSRR, powołują Rady Ekspertów lub Robocze Grupy Specjalistów z naszej wspólnoty, które zajmują się określonymi tematami lub grupami zagadnień. Podjęte przez nie badania — na przykład w zakresie nauczania idei marksistowsko-leninowskich w przedmiotach społecznych w szkołach średnich, krytycznej analizy strategii kapitalizmu państwowo-monopolistycznego w dziedzinie oświaty, kształcenia politechnicznego oraz wielu innych — stanowią czynnik sprzyjający doskonaleniu pracy szkół zgodnie z ideałami socjalistycznego wychowania.

Wielkie nadzieje wiążemy obecnie z Radą Ekspertów do spraw koordynacji badań pedagogicznych krajów socjalistycznych, powołaną przez VII Nradę Dyrektorów, w 1977 r. w Krakowie. Z inicjatywą powołania tego zespołu wystąpiła po raz pierwszy strona polska w 1976 r. w Ulan Bator, a w 1977 r., w Krakowie, przedstawiła już konkretne propozycje zmierzające do umocnienia koordynacji badań pedagogicznych. Pełna aprobata zgłoszonych przez Polskę propozycji rokuje nadzieje na umocnienie i rozszerzenie współdziałania badawczego w ramach wspólnoty socjalistycznej.

Należy pamiętać, że jednym z głównych źródeł sukcesów radzieckiego systemu oświaty jest traktowanie nauczyciela jako podstawowego czynnika systemu oświatowego. Potrzebny nam więc jest głęboki namysł nad doskonalszymi formami integracji wzajemnego odniesienia: badania naukowe — kształcenie nauczycieli (a przede wszystkim pedagogizacja słuchaczy kierunków nauczycielskich



24 października

TEN PIERWSZY KROK MUSI SIĘ UDAC

W dwóch najbliższych naszych spotkaniach wrócą do spraw związanych z Kongresem Pedagogicznym Nauczycieli. Zależy nam na tym, aby uczestnicy kongresu we wszystkich swoich środowiskach przekazali informacje o przebiegu obrad.

Kongres stanowił niejako ostatni etap prac ogólnych, przygotowanych do rozpoczęcia reformy szkolnictwa. Przed nami więc już w przyszłym roku start z nowym programem w klasie pierwszej. W związku z tym zalecamy wszystkim szkołom, inspektoratom oświaty, kuratoriom bardzo solidne przygotowanie się do tego pierwszego kroku.

W pierwszej połowie grudnia odbędzie się kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania, poświęcone omówieniu stanu przygotowań do wdrażania reformy w klasie pierwszej. Kolegium to — a wezmą w nim udział wszyscy kuratorzy — będzie miało charakter spotkania kontrolnego; postaramy się sprawdzić i ocenić stan naszej gotowości do realizacji założeń programowych reformy, ustalić miejsce, w którym się obecnie znajdujemy.

Dlatego mówię o tym tak dużo? Otóż, chciałbym bardzo mocno podkreślić, iż dla powodzenia reformy sprawą zasadniczą, przy realizacji, jest gruntowność i solidność naszych poczynañ. A to dlatego, że ten pierwszy krok musi się udać. Dlatego tak bardzo mocno podkreślam problem dobrego przygotowania szkół, nauczycieli klas młodszych, wyposażenia tych klas w pomoce naukowe, podręczniki i wszystko, co niezbędne dla powodzenia naszych zamierzeń.

Sądzę, że ten zakres spraw związanych z przygotowaniem reformy budzi zainteresowanie znacznie szerszego grona niż środowisko oświatowe. Dlatego też w kilku następnych spotkaniach radiowych zamierzam powrócić do tej problematyki. Uważam ją bowiem za wyjątkowo ważną.



Problem rozbrojenia jest uznawany powszechnie za najważniejszy spośród wszystkich zagadnień, które wymagają pilnego rozwiązania. Światowa Federacja Pracowników Nauki poświęca mu nieustannie bardzo dużo uwagi.

W dniach 9—10 września br. obradował w Berlinie Komitet Rozbrojeniowy ŚFPN. Zajął się on kilkoma zagadnieniami szczegółowymi. Przede wszystkim dyskutowano kwestię niebezpieczeństw wynikających z rozwoju nowych rodzajów broni klasycznych i nuklearnych. Dokładnie omówiono zwłaszcza kwestię bomby neutronowej, podkreślając jej antyhumanitarny charakter oraz niebezpieczeństwo zatarcia różnic między bronią jądrową a klasyczną, co grozi — w przypadku użycia bomb neutronowych — przekształceniem się wojen lokalnych w nuklearny konflikt światowy. Na ten, między innymi, aspekt zwracała uwagę rezolucja przyjęta na zakończenie obrad.

Oddzielnie dyskutowano także kwestię implikacji, jakie mogłyby wynikać w następstwie doskonalenia broni chemicznej zarówno dla przebiegu samej wojny, jak i dla środowiska naturalnego człowieka.

Z inicjatywy delegata ZNP — niżej podpisanego — zgodzono się z tezą, iż niezbędne jest przystąpienie do szerokiej popularyzacji w szkołach treści dotyczących rozbrojenia. Przyjęto też do wiadomości przedstawiony przez przedstawiciela ZNP projekt konspektu lekcji historii, który ma być rekomendowany za pośrednictwem czasopisma „Scientific World”. wszystkim organizacjom afiliowanym.

Jednakże najwięcej uwagi Komitet Rozbrojeniowy poświęcił społeczno-ekonomicznym aspek-

tom rozbrojenia, które dyskutowano na wspólnym posiedzeniu z Komitetem Społeczno-Ekonomicznym. Problem ten nabiera coraz większego znaczenia, ponieważ na Zachodzie, w warunkach trwającego kryzysu gospodarczego, twierdzi się w kręgach wojskowych, polityków i ekonomistów, że rozbrojenie, a nawet tylko ograniczona redukcja zbrojeń, spowoduje pogłębienie się tendencji kryzysowych, przejawiających się przede wszystkim we wzroście bezrobocia. Argumentów tych nie można lekceważyć.

Z pracy Komitetu Rozbrojeniowego ŚFPN

SPOŁECZNO-EKONOMICZNE ASPEKTY ROZBROJENIA

W przeprowadzonych dotychczas badaniach w państwach kapitalistycznych podkreślano, że likwidacja zamówień wojskowych pociągnie za sobą zmniejszenie ustabilizowanej ogólnej wielkości popytu, podtrzymywanego przez państwo. Ulegnie zmniejszeniu produkcja w gałęziach wytwarzających uzbrojenie, jak i w gałęziach kooperujących. Wzrost podaży na rynku pracy przez napływ osób zwalnianych ze służby w siłach zbrojnych i pracowników zatrudnionych dotychczas w przemyśle zbrojeniowym (także pracowników naukowych), pogorszy ogólną sytuację i spowoduje zaostrzenie się trudności gospodarczych i napięć społecznych, bądź też wprost doprowadzi do kryzysu gospodarczego na dużą skalę.

Takich obaw nie spotyka się w państwach socjalistycznych. Nasi

eksperti są zdania, że realizacja programu pełnego i powszechnego rozbrojenia nie napotyka przeszkód społeczno-ekonomicznych. Przeciwnie, rozbrojenie stwarza gospodarce socjalistycznej warunki dla ogólnego przyspieszenia rozwoju ekonomicznego, tak ze względu na zwolnione moce produkcyjne w sferze materialnej, jak i w zatrudnieniu zwolnionej siły roboczej.

W związku z tą konfrontacją poglądów warto zwrócić uwagę, że:

— podstawowy problem ekono-

miczny polega nie na likwidacji produkcji zbrojeniowej, lecz na zastąpieniu jej inną produkcją i konsumpcją o charakterze cywilnym, co leży w możliwościach każdego państwa;

— trudności związane z zapewnieniem pracy pracownikom zatrudnionym w przemyśle zbrojeniowym będą miały charakter przejściowy, czasowy. Rozbrojenie niewątpliwie utrudni rozładowanie bezrobocia w państwach kapitalistycznych, tak jak utrudni np. wykorzystanie mocy produkcyjnych, ale nie stworzy gospodarce kapitalistycznej żadnych nowych problemów, z którymi ekonomiści i politycy nie mogliby sobie poradzić;

— trudności w rozwiązaniu problemu zatrudnienia wystąpią tylko w kilku dziedzinach gospodarki. Według przewidywań niektórych specjalistów rozbrojenie

wpłynie niekorzystnie w pierwszym etapie na zatrudnienie w produkcji amunicji, przemyśle lotniczym (łącznie z produkcją rakiet), w budownictwie okrętowym i przemyśle radioelektrycznym. Natomiast w znacznej ilości gałęzi przemysłu zwiększy się stan zatrudnienia;

— w państwach wysoko rozwiniętych gospodarczo część siły roboczej i środków zamrożonych w przemyśle wojskowym będzie można przesunąć do rozwijania programu badania przestrzeni kosmicznej.

Istnieją szerokie możliwości przekwalifikowania zawodowego osób zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym i siłach zbrojnych. Nie nastąpi większych trudności przekwalifikowanie kadry — zatrudnionej w przemyśle zbrojeniowym — do produkcji pokojowej, (np. w produkcji czołgów — do produkcji maszyn rolniczych i budowlanych, w lotnictwie wojskowym — do lotnictwa cywilnego, w fabrykach produkujących wojskowy sprzęt telekomunikacyjny do sprzętu cywilnego itp.). Dotyczy to także pracowników uczestniczących w badaniach naukowych na potrzeby zbrojeniowe.

Pewne trudności wystąpią z zatrudnieniem zawodowej kadry wojskowej. Część specjalistów będzie mogła znaleźć zatrudnienie w zawodach cywilnych (np. lotnicy, marynarze, kierowcy, leka-

rze, prawnicy itp.), część podejmie pracę w przedsiębiorstwach usługowych. Jednakże pewna liczba osób będzie musiała przejść przez odpowiedni etap doszkalania zawodowego, w celu uzyskania odpowiednich kwalifikacji do pracy w szkolnictwie, hotelarstwie, policji, straży pożarnej, instytucjach sportowych i turystycznych itp.

Cały proces rozwiązywania problemu zatrudnienia w momencie przeprowadzania rozbrojenia nie może odbywać się żywiołowo. Musi być procesem odpowiednio sterowanym i przygotowanym. Niżej podpisany zwrócił na tę kwestię uwagę członków Zgromadzenia Ogólnego ŚFPN we wrześniu 1976 r. w Londynie. Przeprowadzone w ostatnim roku studia niektórych członków Komitetu Rozbrojeniowego ŚFPN utwierdzają w przekonaniu, że stopniowe postępy w dziedzinie rozwiązywania zagadnienia rozbrojenia są możliwe. Prof. Herbert Meissner (NRD) przytoczył ostatnio w Berlinie dane dotyczące ogromnych redukcji sił zbrojnych po II wojnie światowej i po wojnie koreańskiej (1950—1953), które nie tylko nie załamały ekonomicznie wielu krajów, ale pozwoliły na wygospodarowanie dużych sum na rozwój gospodarki cywilnej.

Jak się oblicza, świat wydaje na zbrojenia już ponad 300 mld dolarów rocznie. Najwyższy czas, aby te środki przeznaczyć na cele pokojowe. Dokonujący się w świecie — nie bez trudności — proces odprężenia i umacniania zasad pokojowego współistnienia, zwłaszcza po Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, narzuca obowiązek racjonalnego podejścia do opracowania i realizacji programu rozbrojenia.

doc. dr
WALDEMAR MICHOWICZ
wiceprezes ZG ZNP

Partia wysoko ceni ideowe przekonania, pełną poświęcenia pracę nauczyciela, jego wielki wkład w kształtowanie nowego człowieka. Te słowa Leonida Breżniewa stanowią niejako motto całego 118 numeru „Uczcielskiej Gaziety” z 1 października bieżącego roku. Jest to numer świąteczny, wydany w przeddzień nauczycielskiego święta. Dzień Nauczyciela był obchodzony bardzo uroczysto w całym Związku Radzieckim 2 października.

W numerze między innymi opublikowane są życzenia i gratulacje dla wszystkich pedagogów od Ministerstwa Oświaty, Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Pracowników Oświaty, Szkolnictwa Wyższego i Instytutów Naukowych oraz od Prezydium Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR.

We wspólnym liście ministerstwa i związku zawodowego czytamy między innymi: „W tych dniach ludzie radzieccy ze wzmożoną aktywnością zawodową i polityczną przygotowują się do uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W wielkich historycznych dokonaniach naszego narodu godny podkreślenia jest wkład radzieckiego nauczycielstwa. W latach władzy radzieckiej wzrosła

niezmiennie rola nauczyciela w życiu społeczeństwa, jego odpowiedzialność za wszechstronny rozwój osobowości każdego ucznia i komunistyczne wychowanie”.

Omawiany numer „Uczcielskiej Gaziety” przynosi bogate materiały informujące o życiu, pracy nauczycieli, o ich walce o osiągnięcie komunistycznych ideałów, przedstawia sylwetki wybitnych, zasłużonych nauczycieli. Gazeta podkreśla: „W Kraju Rad zawod nauczyciela jest jednym z najszlachetniejszych, najbardziej szanowanych przez naród zawodów. W praktyce realizuje się wskazanie wielkiego Lenina — postawić ludowego nauczyciela „na takiej wysokości, na jakiej nigdy nie stał, nie stoi i nie może stać w burżuazyjnym społeczeństwie”.

★

Obszerną relację — pióra J. Piłpowskiego z centralnych uroczystości, które odbyły się z okazji Dnia Nauczyciela w Teatrze

Wielkim w Moskwie, przynosi 119 numer „Uczcielskiej Gaziety” z 4 października bieżącego roku. W numerze zamieszczono również interesujące wypowiedzi nauczycieli — deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR, przybyłych na sesję rady poświęconą uchwaleniu projektu nowej Konstytucji ZSRR.

Deputowana E. Szczekutiowa, nauczycielka 154 szkoły w Moskwie między innymi mówi: „My, pedagodzy, ze szczególną uwagą wczytywaliśmy się w artykuły (Konstytucji), mające bezpośredni związek z rozwojem kształcenia. Ja dobrze pamiętam czasy, kiedy obowiązkowe początkowe nauczanie wielkim osiągnięciem było. Potem wprowadzono obowiązkowe siedmioletnie, następnie ośmioletnie, a obecnie średnie (...) Przytyliśmy do myśli, że powszechne, średnie wykształcenie stało się granicą, którą powinien osiągnąć każdy człowiek. Jednak do tej pory ta granica nie była określona prawnie. Teraz, po przyjęciu nowej Konstytucji ZSRR, powinniśmy głęboko wniknąć w isto-

te zadań stojących przed radziecką szkołą.

Oto dlaczego tak wiele myślę o głównej postaci w systemie kształcenia — o nauczycielu. Niezależnie od tego, jak pięknymi, bogatymi w najnowocześniejsze pomoce naukowe szkołami, programami i podręcznikami byśmy dysponowali — najważniejsza będzie osobowość pedagoga, jego kwalifikacje i erudycja. Jak nigdy dotychczas trzeba podwyższać wykształcenie pedagogów oraz stwarzać wszystkie niezbędne warunki socjalno-bytowe dla każdego z nich”.

★

Numer 120 „Uczcielskiej Gaziety” z 5 października 1977 roku zawiera przede wszystkim obszerny materiał z sesji Rady Najwyższej ZSRR, która odbyła się 4 października i poświęcona była uchwaleniu nowej Konstytucji ZSRR. Otwiera je tekst przemówienia Leonida Breżniewa, wygłoszonego właśnie na tej sesji. Wymowną ilustracją, jak realizowane jest w praktyce zadanie

kształcenia całej młodzieży na poziomie szkoły średniej, jest artykuł A. Astachowa z Kujbyszewskiego obwodu zatytułowany — „Nad tekstem projektu Konstytucji ZSRR. Zapisano — znaczy zapewniono”.

Autor przypomina, że w 1961 roku ze stu absolwentów szkół podstawowych w Kujbyszewskim obwodzie tylko 45 zdobywało średnie wykształcenie, w 1970 roku było ich już 70, a obecnie wszyscy absolwenci klas ósmych uczą się w szkołach średnich. 1 września ponad 400 tysięcy uczniów przestąpiło progi 1272 szkół w całym obwodzie. Bardzo wymowne jest porównanie tych danych ze statystyką z 1911 roku, dotyczącą dawnego samarskiej guberni. Zanotowała ona na przykład, że w jednym tylko powiecie — Stawropolskim — na każdy tysiąc osób przypadało zaledwie 21 uczących się. A Astachow omawia dorobek Kujbyszewskiego obwodu w ciągu minionych 60 październikowych (jak je określa) lat. A jest on doprawdy imponujący.

Rac.

Początek był nader skromny: jedna izba lekcyjna, 14 uczniów i dwa kierunki kształcenia — krawiectwo i introligatorstwo.

Dziś, po 30 latach, Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 53 w Warszawie, mieszcząca się w centrum Pragi, przy ulicy Skaryszewskiej, kształci w oparciu o założenia pedagogiki specjalnej około 600 dziewcząt. W znakomitych warunkach, w dobrze wyposażonych salach lekcyjnych i warsztatach szkolnych, mogą się one wyuczyć takich zawodów, jak krawiec odcieży damskiej, kaletnik, kucharz zbiorowego żywienia, cukiernik, introligator i dziewiarz.

Dzięki wspólnym wysiłkom nauczycieli, lekarzy, psychologów i rodziców młodzież zdobywa tu należyte przygotowanie do samo-

PRZYGOTOWUJE DO SAMODZIELNEGO ŻYCIA

dzielnego życia w społeczeństwie, do zakładania własnej rodziny, do pracy w wybranym zawodzie. Absolwentki tej szkoły są bardzo chętnie zatrudniane przez warszawskie zakłady pracy, w tym również przez tak wymagające firmy, jak hotele „Victoria” czy „Forum”.

W ubiegłym roku uczennice tej placówki zdobyły pierwszą nagrodę ministra oświaty i wychowania w ogólnopolskim konkursie pod hasłem: „Sprawne ręce w zawodzie”, a w swoich warsztatach szkolnych wykonały pracę o łącznej wartości 1 900 tys. złotych.

Większość spośród blisko 70-osobowego grona nauczycieli

związana jest z tą szkołą od wielu lat. Panuje tu sprzyjający klimat dla doskonalenia pracy dydaktyczno-wychowawczej, dla wprowadzenia do procesu rewalidacji najlepszych osiągnięć pedagogiki specjalnej. Zwyczajem stało się tu organizowanie lekcji otwartych oraz prezentowanie swoich doświadczeń w formie tekstów, z których każdy może skorzystać. Kilkunastu pedagogów tej placówki łączy trud pracy nauczycielskiej ze studiami magisterskimi, starając się przy tym jak najbliżej wiązać je z własną działalnością wychowawczą.

O wysokim poziomie pedagogicznym szkoły świadczy również

powoływanie jej nauczycieli do różnych prac programowych, metodycznych i badawczych, z zakresu ogólnych problemów tego typu szkolnictwa zawodowego.

Z dumą i satysfakcją, jakiej dostarcza tylko poczucie dobrze spełnionego obowiązku, mógł więc obchodzić jubileusz 30-lecia zespół pracowników Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 53 w Warszawie. Uroczystość ta, w połączeniu z Dniem Nauczyciela, odbyła się 20 października. Dwunastu zasłużonym koleżankom i kolegom wręczono odznaczenia i nagrody. Złote Krzyże Zasługi otrzymały: Barbara Gromadowska, Celina Uchman, Bożena Zborowska i Aniela Pawłowska. Srebrny

Krzyż Zasługi — Irena Szczerbińska. Medalami Komisji Edukacji Narodowej udekorowano kol. kol.: Ireneusza Stolarskiego, Aleksandrę Hudymę i Marię Cybulską. Ponadto kilku koleżankom i kolegom wręczono nagrody ministra oświaty i wychowania pierwszego i drugiego stopnia oraz nagrody kuratora.

Gratulujemy wyróżnionym i życzymy całemu zespołowi dalszych sukcesów w pracy wychowawczej.

(hb)

Dużo mówi się i pisze o pracy jako niezbędnym składniku wychowania. A jak to wygląda w praktyce, co się konkretnie robi w tym zakresie? To znaczy, jak szkoły radzą sobie z przygotowaniem tzw. frontu robót, gdzie młodzież najczęściej jest zatrudniana, jakie są tego efekty itd.?

Aby przyjrzeć się temu z bliska, przemierzylem w pierwszej dekadzie października kilka województw. Odwiedziłem szereg szkół zawodowych i ogólnokształcących, byłem w różnych miejscach pracy młodzieży, rozmawiałem z wieloma ludźmi, zajmującymi się tym ważnym odcinkiem działalności wychowawczej. W szkołach ponadpodstawowych (ale nie wszystkich jeszcze) działalność w tym zakresie prowadzi Ochronnicze Hufce Pracy.

Ciechanów — pierwszy etap wędrówki. Jest czwartek, 6 października, wczesne przedpołudnie. W centrum miasta widać grupki młodzieży z łopatami. To uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 1, którzy robią wykopy pod nowe linie telefoniczne oraz gazociąg. W sumie 70 osób, pracują od 8.00 rano do godziny 14.00. Tak jak codziennie w okresie przerwy jesiennej, trwającej w szkole od 3 do 8 października.

Szkoła Komenda OHP przy ZSZ nr 1 ma umowę z Wojewódzkim Urzędem Telekomunikacyjnym oraz z Przedsiębiorstwem Budownictwa Gazowego i Naftowego „Gazomontaż” — informuje wojewódzki komendant OHP w Ciechanowie, Stanisław Dominiak. W ogóle w przygotowaniu frontu robót nie było już tym razem takich kłopotów, jak w ubiegłych latach. Przyszedł do nas kadrowiec z „Gazomontażu” i sam zgłosił oferty dla młodzieży. Takich przypadków jest coraz więcej, co dowodzi, że nasza praca spotyka się z coraz większym uznaniem.

W całym województwie ciechanowskim, w okresie przerw jesennych, organizowanych od połowy września do końca października, a trwających sześć dni w szkołach zawodowych oraz cztery lub pięć dni w liceach ogólnokształcących — przygotowano pracę dla 18 tys. uczniów. Pozostała młodzież — z ogólnej liczby 22 tysięcy uczniów — kierowana jest do prac w gospodarstwach rodziców. Najwięcej uczniów zatrudniły PGR, leśnictwo oraz przedsiębiorstwa komunalne (prace porządkowe, pielęgnacja zieleni itd.).

Jak to wygląda w poszczególnych szkołach? **Liceum Ogólnokształcące im. St. Wyspiańskiego w Mławie** jest już po przerwie jesiennej (pięć dni w ostatniej dekadzie września). Codziennie 340 uczniów wyjeżdżało na wykopki ziemniaków do gospodarstw rolnych PGR Kozłowo, z którym liceum ma od trzech lat stałą umowę. A ponadto stu chłopców pracowało przy rozbiorce starego budynku na terenie szkoły, na którego miejscu stanie nowy internat. Inna jeszcze grupa porządkowała park miejski; w sumie zatrudnieni byli wszyscy uczniowie.

Nie mieliśmy żadnych kłopotów z przygotowaniem robót — mówi dyrektor liceum, **Eugeniusz Laciak**, były wieloletni działacz OHP. Nie było też tym razem przestojów ani żadnych wypadków. Nasza młodzież, zorganizowana w OHP, pracuje systematycznie przez cały rok, nie tylko w okresie rezerwy. Mamy z Urzędem Miejskim w Mławie umowę, zgodnie z którą stale pielęgnujemy pobliski park, porządkujemy ulice, odśnieżamy. Przez wiele jeszcze miesięcy nasi uczniowie pracować będą przy budowie strzelnicy i internatu. W rezultacie każdy z nich zalicza więcej niż te dwie, „przepisowe” godziny tygodniowo, przeznaczone na wychowanie przez pracę. Zarobionymi przez młodzież pieniędzmi gospodarują samorządy, wydając je na wycieczki, teatr czy inne wspólne imprezy. Właśnie za kilka dni we wtorek, grupa uczniów wyjedzie autokarem do Huty „Katowice”, Krakowa i Zakopanego.

Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Mławie (w większości kierunki budowlane). W czasie sześciodniowej przerwy (19—24 września) pracowali wszyscy: 700 osób przy wykopkach, 100 przy budowie domu nauczyciela oraz kilkadziesiąt osób przy budowie strzelnicy. Dom nauczyciela będzie miał 12 mieszkań; szkoła jest jego gene-

ralnym wykonawcą. To nie pierwsza i nie ostatnia nasza inwestycja dla oświaty — mówi dyrektor ZSZ nr 1, **Józef Prorok**. Zbudowaliśmy już dziesięć domów dla nauczycieli, także w gminach, na przykład w Iłowie, w Strzegowie, a prócz tego dwa przedszkola. W tej chwili, oprócz domu nauczyciela, wznosimy również w Mławie żłobek.

Brawo za tę robotę! A jak jest oceniana, dowodzi specjalna nagroda dla szkoły od wojewody ciechanowskiego (300 tys. złotych) oraz talon na samochód — „w dowód uznania osiągnięć w pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz w dziele budowy obiektów oświatowych...”).

A „dzieło” to mogłoby być je-

pięć, Pomorskie Zakłady Drobiarskie „Zadrob” w Toruniu, „Metal-Chelm” i inne.

Na przykład junacy z Zespołu Szkół Budowlanych w Toruniu, zgodnie z umową zawartą ze Społecznym Komitetem Budowy Domu Kultury na Rudaku, pracowali na tej inwestycji jako murarze, tynkarze, instalatorzy. Dużo młodzieży pracowało także w swoich warsztatach szkolnych, wykonując zlecenia różnych firm oraz usługi dla ludności.

Z komendantem OHP Zespołu Szkół Mechanicznych w Toruniu, **Jerzym Markiewiczem**, jedziemy w rejon Nadleśnictwa Dobrzejewice. Jest 7 października, piękna słoneczna pogoda.

— Codziennie pracuje u nas około 300 uczniów — mówi nadleśniczy **Jerzy Polaszewski**. W tej chwili — z I Liceum Ogólno-

stępnego etapu tego reporterskiego zwiadu. Jeszcze nie podsumowaliśmy naszej jesiennej akcji — mówi wojewódzki komendant OHP, **Andrzej Fromberg** — ale przewidujemy większy udział młodzieży, niż w ubiegłym roku, kiedy to uczestniczyło w niej 21,5 tys. junacek i junaków. Można już jednak powiedzieć, że zanotowaliśmy mniejsze zapotrzebowanie na pracę w rolnictwie, co jest chyba wynikiem postępującej mechanizacji. Ale jednocześnie wzrósł udział szkół w pracach na rzecz leśnictwa, budownictwa mieszkaniowego, gospodarki komunalnej. Warto też podkreślić, że coraz aktywniej działają szkolne komendy OHP. Dla wielu z nich praca stanowi sprawdzoną już metodę wychowawczą, żywą na co dzień, w przeciagu całego roku. Można już nawet mówić o

Jest tu również coś oryginalnego, zasługującego na najwyższe uznanie, a mianowicie — budowa domu nauczycielskiego o 12 mieszkaniach, jak w Mławie.

Ruszyliśmy z tą budową pod koniec września — mówi dyrektor szkoły, **Czesław Lewandowski** — i żeby ją systematycznie kontynuować powołaliśmy specjalnie dwa hufce, tzw. śródroczne. Część prac młodzież wykonuje nieodpłatnie. Dom będzie gotowy za dwa lata. Sześć mieszkań przeznaczonych jest dla naszych nauczycieli, pozostałe — dla kolegów z innych szkół.

Prócz tego junacy z ZSZ w Rogoźnie, w ramach hufców śródrocznych, pracować będą przy wznoszeniu budynków biurowych dla dwu miejscowych przedsiębiorstw — PBROI i SKR.

I na koniec — **Liceum Ogólnokształcące w Rogoźnie**. W szkole tej nie działa jeszcze OHP, niemniej młodzież (około 300 uczniów w tym zaledwie 70 chłopców) pracuje tu systematycznie przez cały rok. Raz w tygodniu każda klasa sprząta gruntownie swoje pomieszczenia i szkołę, z myciem i pastowaniem podłóg włącznie (w szkole jest tylko jedna sprzątaczką na etacie). To samo — ale już na co dzień — w internatach, w których w ogóle nie ma etatowych sprzątańców. Do chłopców należy poza tym magazynowanie opału (w 5 obiektach, 160 ton) i ziemniaków. Dla wszystkich stałym miejscem pracy jest także przyszkolny ogród warzywny, przyległe ulice i skwerki oraz dalej położony plac Karola Marcinkowskiego (patronat). Każdorazowe udekorowanie miasta (całego!) flagami to także dzieło tej szkoły.

Jak obliczyliśmy — podsumowuje dyrektor liceum, **Franciszek Rybak** — każdy nasz uczeń pracowuje solidnie znacznie więcej niż 60 obowiązkowych godzin w ciągu roku, na przykład dziewczęta z internatu żeńskiego dołącznie po 120 godzin.

☆

Wnioski, jakie wypływają z tego kilkudniowego rekonesansu, są dość optymistyczne. Wszędzie, gdzie byłem, widziałem solidnie pracującą młodzież. W czasie przerwy jesiennej każdy uczeń miał zapewnioną robotę. Rozszerza się w szkołach działalność OHP, co

MODA NA PRACĘ

to jest to

szcze lepsze, gdyby nie kłopoty z materiałami budowlanymi. Otóż szkoła, mimo iż uzyskuje tytuły generalnego wykonawcy inwestycji, nie figuruje w tzw. rozdzielnikach materiałów i musi je sobie sama różnym sposobem zdobywać. Czy wojewoda nie mógłby tego jakoś załatwić — z oczywistą korzyścią dla ciechanowskiej oświaty?

Dodajmy, że w ZSZ nr 1 młodzież pracuje systematycznie przez cały rok, w ramach zajęć praktycznych bądź OHP. 6 października, a więc w dwa tygodnie po przerwie jesiennej, 30 uczniów zastajemy na budowie strzelnicy; 52 jest na wykopkach ziemniaków w PGR Kosiny. Jedziemy więc do tego gospodarstwa.

Zastajemy młodzież na polu, w trakcie jedzenia gorącego posiłku (zupa pomidorowa). To klasa II Technikum Budowy Dróg i Mostów — mówi szef szkolnej komendy OHP, nauczyciel **Stanisław Grabowski**. Jego ręce tak

kształcącego w Toruniu, Zespołu Szkół Zawodowych oraz Zespołu Szkół Mechanicznych. Ich pomoc jest nam bardzo potrzebna, a trzeba powiedzieć, że przykładają się do roboty. Jakże prace? Nieskomplikowane — przygotowanie gleby pod sadzonki, pielęgnacja szkółek, ręczne wygaszanie gleby, porządkowanie zrębów.

Młodzież jest zadowolona. Ewa Tarnowska, Piotr Kunicki i inni uczniowie klas I Zespołu Szkół Mechanicznych, których zastajemy na słonecznej polanie przy wrzucaniu ziemi pod wiosenne sadzonki, odpowiadają, że ta robota daje satysfakcję — bo będzie las i będzie wycieczka za własne, zarobione pieniądze.

Dość nietypowym miejscem pracy, które kolejno zwiedzamy, jest ferma hodowlana „Poldrobu” w Toruniu. Wśród ubranych w białe fantuchy pracowników spotykamy 30 uczniów (są także chłopcy) III Liceum Ogólnokształcącego. Spisują się świetnie — stwier-

panującej wśród młodzieży modzie, zapotrzebowaniu na pracę.

W województwie pilskim jest wiele szkół mających już trwałe kontakty z przedsiębiorstwami. Często są to zakłady opiekuńcze. Tak na przykład dobrze rozwija się współpraca Liceum Ogólnokształcącego w Pile z Wojewódzką Spółdzielnią Mieszkaniową.

Oryginalną inicjatywę podjęła Szkoła Komenda OHP Liceum Ogólnokształcącego w Czarnkowie. Zawaria umowę z tamtejszym Szpitalem Miejskim; grupa 15 dziewcząt — przeważnie kandydatek na studia medyczne — wspomaga personel w opiece nad pacjentami. Pracują po 3—4 godziny w dni powszednie, 8 — w niedziele. Tego rodzaju działalność, związana z reorientacją zawodową, zamierza rozwijać więcej szkolnych komend OHP w województwie pilskim.



Uczennice Liceum Ogólnokształcącego w Czarnkowie wśród swoich pacjentów.

samo uwalane ziemią jak uczniowskie. Dziś zbiorą nie więcej niż 6 ton (dwie przyczepy), bo to po bronie, a normalnie, po koparce, zbiera się 40 ton.

W województwie toruńskim w czasie przerwy jesiennej pracowało 21 tys. (na 25 tys. ogółem) uczniów szkół ponadpodstawowych. 22 września, wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wydziałem Rolnym KW PZPR, Wojewódzkim Urzędem Zatrudnienia oraz Toruńską Choragwią ZHP — mówi komendant wojewódzki OHP, **Leszek Koroniewski** — zorganizowaliśmy naradę z dyrektorami wszystkich szkół ponadpodstawowych. To dowód, jak wysoką rangę nadaje się u nas sprawie pracy młodzieży. Różne terminy przerw jesennych ułatwiły nam przygotowanie robót dla wszystkich. Nasi kontrahenci, to 20 państwowych gospodarstw rolnych, 4 nadleśnictwa oraz różne specjalistyczne przedsiębiorstwa, jak Pomorskie Zakłady Aparatury Niskiego Na-

dza kierowniczką Wydziału Produkcji Hodowlanej, mgr inż. **Mirosława Piatek** — chociaż praca nie jest tu lekka. Pomagają przy karmieniu, sprzątaniu, czyszczeniu i badaniach drobin.

Rzeczywiście, w ogromnym baraku, do którego wchodzi, warunki dość uciążliwe: półmrok, setki klatek pełnych gdańczego ptactwa, specyficzny, nieprzyjemny zapach. W jednej z klatek — więcej światła, grupa ludzi zajętych badaniem, wśród nich — kilkunastu uczniów. Najtrudniejsza rzecz wymagająca zrzeczności — łapanie ptactwa, należy do nich. Ze względu na warunki pracy — zmieniają się co 2—3 godziny. Ale nieźle tu zarobią — poza normalnym wynagrodzeniem zakład daje uczniom ekstra po 1000 złotych premii. To na własne kieszonkowe. Codziennie przychodzi także na tę fermę po 15 chłopców z różnych szkół do prac budowlanych i porządkowych.

Przenosimy się do Pili — na-



Junacy z II klasy Technikum Budowy Dróg i Mostów — ZSZ nr 1 w Mławie — na wykopkach w PGR Kosiny. Zdjęcia: L. Pankowski

Udajemy się do Liceum Ogólnokształcącego im. **Maril Curie-Skłodowskiej** w Pile. W akcji „Zbieramy plony jesieni” uczestniczyło 715 uczniów; zebrano 1375 ton ziemniaków w PGR Różewo. Poza tym młodzieżowe hufce tej szkoły pracowały w Nadleśnictwie Zdrojowa Góra, w budownictwie mieszkaniowym (sprzątanie w nowych blokach, porządkowanie terenów osiedlowych) oraz w Zielarskim Ośrodku Doświadczalnym „Herbapol” w Strykowie (hufce zielarskie, stała umowa). Liceum to ma duże tradycje w inicjowaniu ochotniczej pracy młodzieży, zwłaszcza na rzecz miasta (pół miliona złotych w ubiegłym roku) i szkoły.

Przenosimy się jeszcze do Rogoźna w województwie pilskim, gdzie odwiedzamy Zespół Szkół Zawodowych. Jest sobota, 8 października — ostatni dzień przerwy jesiennej. Jak wszędzie — większość uczniów na wykopkach.

sprzysia lepszej organizacji pracy. Pozytywnym zjawiskiem jest wzrastające zainteresowanie przedsiębiorstw produkcyjnych „szkolnym rynkiem pracy”, coraz bardziej cenią one sobie pomoc uczniowskich rąk.

Inne wnioski: od dyrekcji szkół i nauczycieli zależy, jak młodzież podchodzi do obowiązku pracy. Są szkoły, jak Liceum Ogólnokształcące im. **M. Curie-Skłodowskiej** w Pile, czy Liceum Ogólnokształcące i Zespół Szkół Zawodowych w Mławie, gdzie panuje wręcz moda na pracę. I niewiele jest zapewne w kraju takich, jak Liceum Ogólnokształcące w Rogoźnie, gdzie każdy uczeń ma określony zakres robót, które wykonuje systematycznie przez cały rok. A tak być powinno w każdej szkole, bo — jak na razie — często jeszcze porzastaje się na jednorazowych zrywach — akcjach, w czasie przerw jesennych czy wiosennych.

HUGON BUKOWSKI

I NAUCZYCIELSKI RAJD SAMOCHODOWY W SIEDLCACH

Sobota, 8 października 1977 r. „Pogoda wymarzona — nareszcie długo oczekiwana „złota polska jesień”. Na stadionie „Pogoni” w Siedlcach ożywiony ruch. Na bieżnię wjeżdżają samochody, żołnierze z Warszawskiego Okręgu Wojskowego szybko i sprawnie umieszczają numery startowe, a na maskach pojazdów białe chusty ozdobione symbolem jesieni — złotym liściem. To uczestnicy I Nauczycielskiego Rajdu Samochodowego zorganizowanego — z okazji Dnia Wojska Polskiego i 60. Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — przez Klub ZNP w Siedlcach przy wydatnej pomocy wojska. Współorganizatorzy rajdu to: Oddział ZG ZNP na woj. siedleckie, Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZG ZNP w Warszawie oraz siedleckie rady zakładowe ZNP. W rajdzie biorą udział nauczyciele wszystkich typów szkół w Siedlcach od przedszkoli począwszy na Wyższej Szkole Rolniczo-Pedagogicznej skończywszy. Mamy również gości ze stolicy, w samochodzie oznaczonym nr 1 jedzie kol. Burda z OUPIS ZG ZNP w Warszawie, samochód nr 2 to również warszawiacy.

Godzina 14.00. Rusza kolorowa kolumna 24 samochodów przez ulicę Siedlec, wszystkie jadą na światłach mijania, prowadzi ją wojskowy wóz z urządzeniem radiofonizacyjnym, a tuż za nim organizatorzy, mały Fiat 126p kierowniczkę Klubu ZNP, kol. Janiny

Bujalskiej, a w nim kierownik Oddziału ZG ZNP na woj. siedleckie kol. Stanisława Kamińska.

Samochody kierują się w stronę cmentarza wojskowego, gdzie zostaje złożony wieniec, zapalony znicz, a pamięć poległych żołnierzy uczczona minutą ciszy.

Teraz wszystkie samochody ruszają na punkt startowy przy ulicy Marchlewskiego, krótka odprawa kierowców, piloci otrzymują test o tematyce historycznej. W odstępach jednonumitowych następują kolejne starty. Pierwszy punkt kontrolny sprytnie ukryty w rozgałęzieniu drogi leśnej, egzamin dla kierowców z przepisów drogowych, piloci oddają rozwiązany test dotyczący ważnych faktów z naszej najnowszej historii i historii ludowego Wojska Polskiego.

I znow w drogę, drugi punkt kontrolny jest łatwiejszy do odnalezienia, choć mieści się głębiej w lesie. Tu popisują się swoją sprawnością fizyczną piloci dopinguowani przez kierowców i pasażerów. Ileż radości i śmiechu wywołują rzuty lotkami do tarczy, strzelanie piłką do bramki (przy czym panie radzą sobie niezadko lepiej niż panowie), biegi z klockami na czas. Trwa zacięta walka sportowa, żołnierze i oficerowie sprawnie obliczają zdobyte punkty.

Sznur samochodów rusza dalej, tym razem celem jest cmentarz żołnierzy radzieckich w Suchożebach. Delegacja składa wieniec, zapalają się znicze, mi-

nuta ciszy i w drogę do ostatniego już punktu, jakim jest Gródek n. Bugiem.

Zapada zmierzch, rozświetlona kolumna samochodów mknę polnymi drogami przez wioski i miasteczka. I oto już ośrodek Wczasowy w Gródku. Kierownik ZNP, kol. Bujalska, sprawnie przydziela pokoje. W ciągu 15 minut wszyscy są zakwaterowani.

O godzinie 20.00 w dużej jadalni przy stołach ustawionych w podkowie wspólna kolacja — a potem zabawa. Orkiestra nie próżnuje, gra od ucha, wszyscy tańczą. O godz. 23.00 niespodzianka — za tarasem budynku płonie ognisko i na rożnie piecze się baran. Rajdowcy, zaopatrzeni w noże i widelce, ruszają po pieczyście. Jeszcze śpiewy przy ognisku i wszyscy syci wrażeń idą spać.

Rano śniadanie, i nowe emocje. Kierowcy mają próbę jazdy sprawnościowej — slalom między słupkami wywołuje gorący aplauz kibiców. Punktowane jest również wyposażenie samochodów, a więc apteczki, gaśnice, narzędzia i części zapasowe.

Po próbie sprawnościowej czas wolny, a o godzinie 13.00 obiad i ogłoszenie wyników rajdu.

Za trzy pierwsze miejsca zawodnicy otrzymują nagrody rzeczowe, wszyscy uczestnicy obdarowani zostają pamiątkowymi breloczkami i plakietkami z herbem Siedlec. Zwartą kolumną samochodów wracają uczestnicy rajdu do Siedlec, gdzie w miejscu startu następuje oficjalne zakończenie imprezy.

Gorące podziękowania organizatorom, prośby o następne tego typu spotkanie...

WIESŁAWA KONOPCZYŃSKA

Zmarli

9 lipca 1977 roku zmarł kol. ANNA JEZOWSKA pionier-organizator szkolnictwa zawodowego na Dolnym Śląsku, długoletni wybitny nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 we Wrocławiu, były kierownik sekcji Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych Szkolnictwa Zawodowego, zasłużony wychowawca nauczycieli i młodzieży, człowiek w pełni oddany szkole i ludzkości, działacz społeczny, organizator tajnego nauczania w okresie okupacji, członek ZBOWiD.

Za wybitne zasługi została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Budowniczego Wrocławia, Medalem Dziesięciolecia i Piętnastoletnia PRL oraz innymi odznaczeniami.

W Zmarłej traci szkolnictwo utalentowanego pedagoga i niezwykle szlachetnego człowieka.

Część Jej pamięci!

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Ognisko ZNP, Samorząd Słuchaczy z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 we Wrocławiu

29 sierpnia 1977 roku zmarł kol. STANISŁAW KOTER, nauczyciel Technikum Ekonomicznego w Puławach. Był absolwentem Instytutu Robot Ręcznych i Rysunku oraz Wyższych Studiów Zawodowych. Ze szkolnictwa podstawowego przeniósł się do szkolnictwa zawodowego, w którym pracował do chwili przejścia na emeryturę, tj. do roku 1976.

W czasie okupacji brał udział w tajnym nauczaniu jako członek Powiatowej Komisji Oświaty w Puławach. W 1943 roku za pracę konspiracyjną w ruchu oporu został aresztowany i osadzony na Zamku w Lublinie.

Po wyzwoleniu podjął pracę w Zespole Szkół Zawodowych w Puławach. Tutaj zdobył sobie uznanie i szacunek kolegów i młodzieży szkolnej, rodziców i społeczeństwa miasta Puław, za co otrzymał Odznakę „Zasłużony dla m. Puław”.

Część Jego pamięci!

Sekcja Nauczycieli Emerytów przy Radzie Zakładowej ZNP w Puławach

Nowości Wydawnicze

BELETRYSTYKA

Leon Gomoliński: UCIESZKA. OWOC Z GRYNSPANEM. DZIKIE MUZY. Wyd. Łódźskie, Łódź 1977, s. 408, cena 40 zł.

George Meredith: JASNE PANI I GENERAL. KiW, Warszawa 1977, s. 94, cena 10 zł.

Paweł Weźnow: NOCĄ Z BIAŁYMI KONMI. PIW, Warszawa 1977, s. 435, cena 35 zł.

Irving Stone: W IMIENIU OBRONY. KiW, Warszawa 1977, s. 633, cena 60 zł.

HISTORIA, EKONOMIA

Jan Sobczak: LENIN BLISKI POLAKOM. Śladami wspomnień i dokumentów, MON, Warszawa 1977, s. 482, cena 45 zł.

Stefan Skwarek: NA WŚSUNIĘTYCH POSTERUNKACH. W WALCE O WŁADZĘ LUDOWĄ NA KIELECZYNIE (1944-1954). KiW, Warszawa 1977, s. 563, cena 90 zł.

Bolesław Dolata, Tadeusz Jurga: WALKI ZBROJNE NA ZIEMIACH POLSKICH 1939-1945. Wybrane miejsca bitew, walk i akcji bojowych, MON, Warszawa 1977, s. 762, cena 100 zł.

Jan Zygmunt Jakubowski: DOKAD.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauczycielka wychowania muzycznego poszukuje pracy. Najchętniej na wsi. Warunek mieszkanie. Oferty: Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, Wiejska 12, Biuro Ogłoszeń „dla nr 125”.

Dzwonki szkolne 220 V, korytarzowa, z dużą częścią oferuje „RADIOFAL”. Poznań, Staszica 1.

Sztandary — wykonuje Irena Szalowa, Poznań, ul. Ratajczaka 25, tel. 53-254 (członek spółdzielni).

Krzewy kwitnące, liguster żywopłotowy, róże wysyła Szkółka Drzew, Edward Gajda, Zory, Pszczyńska 18.

Magister bibliotekoznawstwa, kilkulatni staż, poszukuje pracy (może uczyć języka polskiego lub historii). Warunek mieszkanie dla dwóch osób. Oferty kierować: Elżbieta Nizińska, ul. Zamkowa 7-9/9, 87-228 Ziębice.

GMINNY DYREKTOR SZKÓŁ W MYCIELINIE, WOJ. KALISKIE zatrudni od zaraz kierownika punktu filialnego (nauczanie początkowe) w Stropiecinie (25 km od Kalisza, bezpośrednie połączenie autobusem). Zapewnia się mieszkanie rodzinne, 4 pokoje i kuchnia w szkole. Informacji udzieli Gminny Dyrektor Szkół w Mycielinie p-ta Korzeniew 62-831, telefon 28.

K 118

„GŁOS NAUCZYCIELSKI”. Adres redakcji: 00-355 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefon: 26-10-11, 26-34-20, 27-66-20. Redaguje zespół. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 25-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 25-24-11 wewn. 32 lub 83 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: reklama i ogłoszenia handlowe — 41 zł za 1 cm kw., ogłoszenia urzędowe, komunikaty — 45 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 12 zł za wyraz. Prenumeratę na kraj przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i cały rok następnego; do dnia 10 stycznia poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 26 zł, półrocznej 52 zł, rocznej 104 zł. Jednostki gospodarki społecznej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Zakłady pracy i instytucje w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW oraz prenumeratcy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zniżką wysyła się za granicę, która jest o 50 proc. droższa od ceny prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictwa, ul. Towarowa 25, 00-355 Warszawa, konto PKO nr 1531-71, w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych na uprzednie pisemne zamówienia prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictwa RSW „Prasa-Książka-Ruch” 00-355 Warszawa, ul. Towarowa 25. Nie zamówionych artykułów, zdjęć redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 02-017 Warszawa, ul. Nowogrodzka 54/56. Nr indeksu 33921. Zam. 3242. F-63.

Głos wyjaśnia

Kol. E.W. pyta: w jakim wymiarze powinien otrzymać nauczyciel zniżkę godzin w przypadku orzeczenia przez kom. lekarską o sprawności okresowej i zatrudnienia okresowego inwalidztwa z zaliczeniem do III grupy inwalidów i wskazaniem możliwości wykonywania pracy w zmniejszonym wymiarze?

W celu ujednolicenia praktyki w zakresie udzielania na podstawie orzeczeń komisji lekarskich do spraw inwalidztwa i zatrudnienia zniżek godzin zajęć dydaktycznych dla poratowa-

nia zdrowia — Ministerstwo Oświaty i Wychowania w piśmie z dnia 3 października 1977 roku, nr EO-Z-2-1004/4/G/77 wyjaśniło, co następuje:

„Przedłożenie przez nauczyciela orzeczenia KIZ, stwierdzającego u niego okresowe inwalidztwo z zaliczeniem do III grupy inwalidów i wskazaniem możliwości wykonywania pracy w zmniejszonym wymiarze, oznacza dla administracji oświatowej (innych organów upoważnionych do udzielania zniżki godzin) obowiązzek udzielania temu nauczycielowi zniżki godzin w rozmiarze 1/3 etatu. Zasadność takiego stanowiska wynika z postanowień §§ 25-27 rozporządzenia ministra pracy, płac i spraw socjalnych z dnia 22 grudnia 1972 roku w sprawie szczegółowych zadań, organizacji i postępowania komisji lekarskich do spraw inwalidztwa i za-

trudnienia (Dziennik Ustaw nr 1, poz. 2 z 1972 roku) z związku z przepisem § 59, ust. 3 zarządzenia ministra oświaty i wychowania z dnia 2 lipca 1973 roku (Dziennik Urzędowy Ministra Oświaty i Wychowania nr 12, poz. 100 z późniejszymi zmianami).

Stosownie do postanowień § 25 wymienionego wyżej rozporządzenia ministra pracy, płac i spraw socjalnych — warunkiem zaliczenia osoby do III grupy inwalidów jest stwierdzenie u niej ograniczenia w sposób istotny zdolności do zarobkowania. W rozumieniu § 27 tego rozporządzenia ograniczeniem w sposób istotny zdolności do zarobkowania jest zmniejszenie się zdolności do zarobkowania co najmniej o 1/3 w stosunku do zdolności pracowników o podobnych kwalifikacjach ogólnych i przygotowaniu zawodowym, nie będących inwalidami.

Jeśli zatem KIZ w orzeczeniu stwierdza, że okresowe inwalidztwo zaliczy nauczyciela do III grupy inwalidów i jednocześnie wskaże możliwość wykonywania przez niego pracy w zmniejszonym wymiarze, jednak bez określenia rozmiaru zniżki, to przez sam fakt zaliczenia go do III grupy inwalidów należy rozumieć, że rozmiar zniżki godzin zajęć dydaktycznych nie może być niższy niż 1/3 etatu. Udzielenie w takim przypadku zniżki godzin w mniejszym wymiarze należy uznać za niezgodne z orzeczeniem KIZ, a tym samym za pozostające w sprzeczności z przepisami § 59 ust. 3 zarządzenia ministra oświaty i wychowania z dnia 2 lipca 1973 roku stanowiącego, że ustalenia KIZ są wiążące zarówno co do okresu trwania zniżki, jak i jej rozmiarów”.

PODZIĘKOWANIE ZA CODZIENNY TRUD

Z okazji Dnia Nauczyciela grupa wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej pedagogów z Żyrardowa spotkała się w Ognisku Pracy Pozaszkolnej na uroczystości przyznania odznaczeń i nagród. W uroczystości wzięli udział: I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Elżbieta Bakula, prezydent miasta — Piotr Myszkowski, dyrektor Biura Wojewódzkiego Rady Narodowej w Skierniewicach — Janina Piekarska, przedstawiciel Kuratorium Oświaty i Wychowania, dyrektorzy szkół, nauczyciele i wychowawcy, reprezentanci organizacji i instytucji współpracujących z oświatą.

Przybyłych serdecznie powitała inspektor Jadwiga Więkowska.

W wystąpieniu swoim I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Elżbieta Bakula podkreśliła, iż wszystkim nauczycielom przysięga jeden cel: kształtowanie właściwych postaw młodzieży.

Następnie odbyła się dekoracja odznaczeniami państwowymi, resortowymi i związkowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Władysław Buzuk — emerytowany nauczycielka Państwowego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, Janina Kasperska — emerytowana nauczycielka Liceum Ogólnokształcącego oraz Wojciech Powąska — prezes Miejskiej Rady Zakładowej ZNP.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Edward Dębicki — nauczyciel ZSZ, Alcja Jęrkiewicz — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 7, Władysław Karbownik — nauczyciel ZSZ, Hanna Kuran — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 6, Andrzej Markowski — nauczyciel ZSZ, Helena Ozmińska — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 7, Eugeniusz Stróżyński — nauczyciel ZSZ, Anna Szuplak — była nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 4, Leontyna Zera — zastępca dyrektora Zasadniczej Szkoły Włókienniczej i Jadwiga Ziomek — pedagog szkolny w Szkole Podstawowej nr 6.

Złoty Odnakami Związku Nauczycielstwa Polskiego udekorowane

prezydenta — Piotra Myszkowskiego, emerytowaną nauczycielkę Liceum Ogólnokształcącego — Annę Kopydłowską, nauczycielkę Szkoły Podstawowej nr 7 — Jadwigę Godlewską, nauczycielkę POSW — Marię Grale, nauczycielkę Zbiorczej Szkoły Gminnej w Radziejowicach — Stanisława Boratyńskiego i emerytowaną nauczycielkę Szkoły Podstawowej w Guzowie — Zuzannę Chutowską.

Kilkunastu osobom przyznano nagrody ministra oświaty i wychowania. Nagrodę I stopnia otrzymał Tadeusz Wrzodak — kierownik warsztatów Zespołu Szkół Srodowiskowego PZPR; nagrodę II stopnia — Zebina Sobczyńska — nauczycielka Szkoły Muzycznej Lesław Skoczyński — nauczyciel wychowania fizycznego w Zasadniczej Szkole Włókienniczej i Czesław Włodarski — nauczyciel wychowania fizycznego w Liceum Ogólnokształcącym; nagrody III stopnia: Halina Szatowiec, Ewa Fudalska i Celina Blachowska — nauczycielki Zespołu Szkół Medycznych, Andrzej Hlekiel — nauczyciel POSW, Janina Woszczyk — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 3, Janusz Pawłowski — nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1 oraz Irena Kozłowska — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 6. Ponadto trzy osoby — Janina Tuminińska (ZSZ), Annę Wojciechowską (ZSZ) i Leszka Kierzkowskiego (POSW) uhonorowano nagrodami kuratora. Szesnaście nauczycielom Liceum Ogólnokształcącego wręczono akty przyznające tytuły profesorów szkół średnich, a kilkunastu pedagogom, którzy pomysłnie zakończyli studia zaoczne — listy pochwalne od władz miejskich.

W części artystycznej z oklaskami w programie wystąpiły zespoły dziecięce pod kierownictwem Janusza Fibicha. Odbyło się także spotkanie towarzyskie, podczas którego koncertował zespół muzyczny MDK.

W DNIU NAUCZYCIELA

Już od 20 lat warszawskie Studium Nauczycielskie Szkół Medycznych — jedna z dwóch tego typu uczelni w kraju — przygotowuje kadrę pedagogiczną do nauczania zawodu pielęgniarskiego.

Ten piękny jubileusz — połączony z uroczystą immatrykulacją — obchodziła szkoła w Dniu Nauczyciela, 14 października. Zastępującym pracownikom wręczono odznaczenia i nagrody. Złoty Krzyż Zasługi otrzymała mgr Ludmiła Dyrlaga, Srebrne — mgr Barbara Siewkierzyńska, mgr Bernadetta Bareja oraz Stefania Buchajczyk. Kilku koleżankom i kolegom wręczono ponadto nagrody ministra oświaty i wychowania oraz dyplomy uznania za pracę pedagogiczną.

Uroczyste ślubowanie, połączone z wręczeniem indeksów, złożyło 42 studentów pierwszego roku. W ciągu 20 lat studium wykształciło około 2 tys. nauczycieli zawodu pielęgniarskiego. Zastępują oni kadry średniego szkolnictwa medycznego na terenie całego kraju.

Ogrom pedagogicznemu Studium Nauczycielskiego Szkół Medycznych w Warszawie życzymy dalszej owocnej pracy.

(Hb)

HA

**I w dalszym ciągu oferuję
USŁUGI W ZAKRESIE
WYKONAWSTWA
SZTANDARÓW**

POMNIK—GŁAZ

Na morenie czołowej porosłej dziś lasami, koło Pobiela na Dolnym Śląsku stał potężny granitowy głaz. Przed tysiącami lat przyniosły go tu góry lodowe ze Skandynawii. Mijały wieki. A głaz spoczywał spokojnie w ciszy borów, zaryty jedną trzecią swej masy w ziemi, nienaruszony. Aż kiedyś zakłócił głąs leśną stukot młota. Z rodzimego głazu o domniemanej wadze około 20 ton zabrano potężny cios. To co pozostało, budziło nadal zdumienie i podziw dla natury. Skąd taki głaz w pustkowiu leśnym?

Mijały lata. Na ziemi rawickiej, po drugiej wojnie światowej powstała myśl godnego uczczenia ofiar hitlerowskiego ludobójstwa, które nie oszczędziło także miasta Rawicza i okolic.

Założone przez Prusaków w 1818 roku więzienie rawickie w byłym klasztorze nie mogło pomieścić w czasie okupacji wszystkich więźniów, Polaków. Hitlerowcy zamienili więc klasztor franciszkański na Goruszkach koło Miejskiej Górki w filię więzienia. Wokół rozrzucone były obozy zagłady: Białe Orzeł, Kolumbia, Folsz, Łakata, Kubezki, Zaorle, Dubin, Pawłowo, Rozstępniewo... W Dubinie więziono też angielskich jeńców wojennych. Więźniowie marli masowo — z głodu, ciężkiej pracy, bicia i nieludzkiego traktowania, na epidemiczne choroby... Na dziedzińcu więzienia wieszano na szubienicy. Rozstrzeliwano po nocach w Dolinie Świętojańskiej koło Rawicza, w lasach między Kawczem a Konańszewem, za Słupią Kapitułną, a przede wszystkim w pobliskich lasach Sarnowskich. Za dnia wieszano przede wszystkim Żydów. Zbiorowa mogiła koło klasztoru na Goruszkach kryje prochy 1100 ofiar. Grabarz rawickiego cmentarza zdołał zanotować nazwiska 605 ofiar grzebanych nocami wzdłuż cmentarnych murów. To zaledwie cząstka tych, którzy (po ekshumacji) pochowani zostali

w 13 zbiorowych mogiłach w centrum cmentarza. Tablica z nazwiskami znajduje się na cmentarnej kaplicy. A ile ofiar rozstrzelanych i wieszanych kryje piaszczysta ziemia Lasów Sarnowskich?

Gdyby drzewa — niemi świadkowie hitlerowskich mordów — mogły mówić i zeznawać co działo się w jednym chociażby tylko obozie zagłady na Folszu... Ale żyją jeszcze ludzie, którzy widzieli i słyszeli, co się działo w Lasach Sarnowskich koło Rawicza. Pamiętają! W stawianym Pomniku-Głazie mieści się przede wszystkim ich wola przekazania następnym pokoleniom pamięci o zbrodniach hitlerowskich na ziemi rawickiej.

Rankiem 2 kwietnia 1977 roku specjalna ekipa techniczna przybyła do lasu koło Pobiela po głaz na pomnik. Rozpoczęła się operacja pod kryptonimem „Głaz”, przygotowywana od stycznia bieżącego roku i realizowana teraz przez Miejsko-Gminny Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa przy Urzędzie Miasta i Gminy Rawicz. Podkopano głaz. Opasano stalowymi linami. 16-tonowy dźwig hydrauliczny załomotał motorem. Głaz drgnął w swym morenowym łożysku. Ramiona dźwigu wgniotły drewniane kłoc asekuracyjne w ziemię. Prząd dźwigu z bieżnym motorem uniósł się w górę. Czy dźwig da radę?

Przeszło 15-tonowy głaz został wyrwany z podłoża, dźwignięty w powietrze i... lekkim skłonem obsadzony na platformie do transportu wielkich ciężarów. Aż zatrzęszały dechy...

Przez Wodniki, Załęcze, Masłowo, Rawicz i Szymanowo powędrował, pilotowany sygnałami świetlnymi i syreną, na miejsce swego wiecznego przeznaczenia

— w Lasach Sarnowskich, jako Znak Pamięci Narodowej. Ludzie przystawali zdumieni... Skąd taki głaz wzięli? Operacja trwała pięć godzin.

Entuzjaci ze Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej z Rawicza i Sarnowy w czynnie społecznym wykonali wykopy. Zalaławy fundamentowe i cokoł pod pomnik, mocne, z granitu i betonu.

14 września 1977 roku, w godzinach przedwieczornych dokonano operacji osadzenia głazu na cokole. Potężny spychacz nie mógł jednak dać rady. Wleczony głaz zarył w ziemię i stalowe linny popękały. Dopiero dźwig osadził go na specjalnej ciężarówce, a ta powiozła go pod cokoł, na którym osadzony został głaz.

Jest więc już Pomnik-Głaz — Znak Pamięci. Na wzniesieniu leśnym. Między dwoma sosnami liczącymi po 80 lat. Okupant używał ich do straceń. Dziś sosny te, jak też głaz, doczekały się szaczących dekoracji tabliczkami z Orłem Polskim i napisem: „Pomnik Przyrody”.

Napis na tablicy brzmi: „Pamięci pomordowanych w Lasach Sarnowskich w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945”. Z lewej strony napisu znak pamięci narodowej — dwa miecze i znicz.

Żywi przekazują potomnym pamięć o tym, co się tu działo...

12 października 1977 roku, w dniu ludowego Wojska Polskiego nastąpiło uroczyste odsłonięcie Pomnika-Głazu. W apelu poległych udział wzięli tysiące młodzieży i starszego pokolenia miasta Rawicza oraz bliższych i dalszych okolic województwa leszczyńskiego. Zamanifestowaliśmy podczas tej uroczystości swą wolę pokoju: Nigdy więcej wojny! Głęboki hołd złożyliśmy bohaterom, którzy krew i życie oddali za nas żyjących.

Wielką cześć oddaliśmy ludowemu Wojsku Polskiemu, które wraz z Armią Radziecką przyniosło nam wolność i niepodległość!

LEON NOWAK
Rawicz



FRASZKI

DZIEŃ NAUCZYCIELA

STARE PRAWDY

W święto pedagoga wciąż do nas powraca jedno zagadnienie: syzyfowa praca.

JUBILEUSZ ZEROMSKIEGO

Młodym pedagogom pan Stefan przypomniał nie tylko w powieści są „Ludzie bezdomni”.

Włodzimierz Doroszewski

O DNIU NAUCZYCIELA

Wśród życia paradoksów wielu Jest taki jeden, dostatecznie wielki: Masz swój, co prawda, Dzień, nauczycielu, Ale świętują go... nauczycielki!

Wiesław Stenkiewicz

Prawda to jest a nas stara, dawno dowiedziona: czego „władza” nie dostrzeże, dojrzy jego żona.

Prawda to jest, prawda

szczerza,

nie dziś objawiona:

szef zarządza wspólnie z żoną, egzekwuje żona.

Prawdy to są, stare prawdy,

nieraz już sprawdzone:

szanuj szefa, dyrektora,

komplementuj żonę.

„ALA”

„OSA”

NAUCZYCIELSKI TEATRZYK MINIATUROWYCH FORM przedstawia dwie scenki z życia pt. „WYPRACOWANIE”

Na przerwie w II b

JÓZEK: — Wojtek, ale ci wyszło wypracowanie. Masz chłopie smykałkę do pisania... Pani Zosia aż piała z zachwytem... Pokaż, co ci napisała?

(czyta) „Praca inteligentna, ujęcie tematu samodzielne... Wykazałeś się znajomością materiału lekturowego... Bardzo dobry...”

WIESIEK: — Wojtek, dajże odpisać twoje zadanie mojemu koleśce z II a, Markowi. Profesor B. dał im wypracowanie na taki sam temat, a chłopak kuleje z polaka... Wiesz, jak jest...

Na lekcji w II a

PROF. B.: — Marek, znowu nie przyłożyłeś się, by porządnie opracować temat. Cóż z tego, że napisałeś sporo, ale to wszystko jakieś takie chaotyczne... Ledwie na trójkę z minusem...

DWA MORALE Z TYCH SCENEK

POWINNY WYNIKAĆ...

A JAKIE?

TE SPRAWĘ POZOSTAWIAM
DOCIEKLIWOŚCI CZYTELNIKA.

Jerzy Michałk

Z ZESZYTÓW UCZNIOWSKICH

„GRANICA” - Z. NAŁKOWSKIEJ

Mieszkańcy kamienicy p. Koliczowskiej byli na sobie warstwami.

Granica między mieszkańcami bogaczy i biedaków była podłoga, której ci ostatni nie mogli przejść.

W kamienicy p. Koliczowskiej piętra były społeczne.

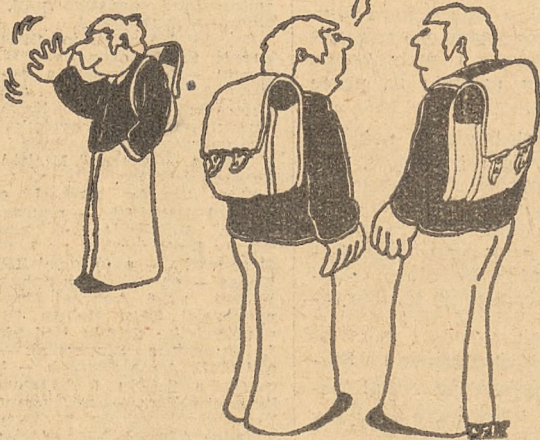
Już Zofia Nałkowska stwierdziła, że porządny człowiek nie powinien przekraczać granicy.

Żyjąc przedwojennej burżuazji polskiej odczuwał bogaty asortyment rozrywek.

Powieść „Granica” wzruszyła mnie w paru miejscach.

Ryszard Gajczyk

MOŻE SOBIE
NA WSZYSTKO
POZWOLIĆ
JEGO TATUSZ JEST
MECHANIKIEM
SAMOCHODOWYM...



Spotkania
ze SZTUKĄ

...OŚWIADCZYŁA
TEATROWI:
JESTEŚ MI
POTRZEBNY

Ileż jestem w Związku Radzieckim, niezmiennie zachwyca mnie tu niezwykle żywy stosunek do teatru. Owo szczególne zainteresowanie tą dziedziną sztuki, pasjonowanie się nią, wręcz zauroczenie sceną.

Te bilety teatralne sprzedawane również w kioskach metra. Te kwiaty, którymi widzowie obdarowują spontanicznie swych ulubieńców — i to zarówno w Moskwie, jak i w Irkucku, w Odesie, jak i Nowosybirsku.

No i owe kilkadziesiąt teatrów dla dzieci i młodzieży, które są tu przedmiotem specjalnej troski i serdecznego starania.

Owa powszechna miłość do Melpomeny, owa swoista pasja teatralna, przekonania, że właśnie ta dziedzina sztuki może szczególnie wiele zdziałać dla wychowania — nie wzięły się w Kraju Rad, rzecz jasna, z niczego.

Wiele najpiękniej przypomniemy

te oto wielce znamienne słowa komisarza oświaty w młodym państwie radzieckim, Anatola Lunaczarskiego:

„Rewolucja oświadczyła teatrowi — pisał on — jesteś mi potrzebny. Jesteś mi potrzebny nie po to, abym po trudach i znojach, i walkach mogła odpocząć w wygodnych fotelach — w pięknej sali czy zabawić się widowiskiem (...) Pragnę, byś służył mi swoją pomocą, swymi marzeniami, swymi radami (...) Pragnę dzięki tobie jedną rzecz: bardziej pokochać, a inne — bardziej zniechęcić, pragnę w ogóle dzięki tobie ujrzyć najbardziej dokładnie to, co mnie otacza (...) Puszczaj wodze fantazji, wykorzystuj wszystkie barwy swej palety, wszystkie instrumenty swej wielkiej orkiestry, pomóż mi poznać i odczuć świat oraz samą siebie...”

Te wymowne słowa świadczą nie tylko o ogromnej wierze Lunaczarskiego — a był on jednym z najwybitniejszych znawców tej dziedziny sztuki — w nieograniczone możliwości teatru, ale ukazują jednocześnie, w jaki sposób „patrzy” na teatr Rewolucja Październikowa. Dowodzą, że — podobnie jak to było podczas Komuny Paryskiej, która zamierzała uczynić z tej dziedziny sztuki „szkołę wszelkich cnót obywatelskich” — widzi ona w teatrze sprzymierzeńca, który potrafi przeobrazić życie, zmienić człowieka.

Nie jest więc kwestią przypadku, że właśnie w pierwszych latach po rewolucji działa w rodzajem się państwie rad wielu wybitnych reżyserów i inscenizatorów. Inscenizatorów, których poczynania wpływają nie tylko na rozwój teatru radzieckiego, lecz także europejskiego.

Wiele przykładów Jęwołentj Wachtangow — twórcy głośnego przedstawienia „Księżniczki Turandot” — inscenizacji, która przeszła na stałe do historii teatru.

Wiele Sergiusza Eisensteina — tak, ten sam, który stworzył dzieła tej miary, co wspaniałe „Pancernik Potiomkin” i niezrównany „Październik”, najciekawszy film poświęcony dniom, które wstrząsnęły światem: Eisenstein organizujący przedstawienia w halach fabrycznych.

HENRYKA WITALEWSKA